Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, poniedziałek 18 lipca 1932 Nr. 194

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Herriot zaprasza Polskę do udziału w „układzie zaufania"

Londyn 16. 7. (L) „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że podczas wczorajszej konferencji z ministrem Zaleskim premjer Herriot oświadczył iż układ francusko- angielski zawiera klauzulę uwzględniającą sojusz Francji z Polską i Małą Ententą. Dalej Herriot miał oświadczyć, że liczy na przystąpienie Polski i państw Małej Ententy do układu francusko- angielskiego.

Niemiecki komentarz do wizyty min. Zaleskiego w Paryżu

Berlin 16. 7. PAT. Wiadomość o przybyciu ministra Zaleskiego do Paryża Biuro Conti zaopatruje następującym komentarzem: Należy postawić pytanie, czy ten nieoczekiwany przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych pozostaje w związku ze sprawą francusko- angielskiego paktu, do którego, według opinji prawicowych kół francuskich, mogłyby również zgłosić swój akces takie państwa, jak Polska? Fakt, że sir Simon wymienił w izbie tylko Niemcy, Włochy i Belgję, jako mocarstwa, któ re powinny przyłączyć się do paktu, stał się przedmiotem krytycznych rozważań. Stanowisko kół politycznych wobec faktu, że koła lewicowe, a mianowicie socjalistyczne nieco spokojniej oceniają angielsko- francuską umowę, wykazuje coraz bardziej, że chodzi tu istotnie o pakt konsultatywny oraz, że próba ograniczenia charakteru paragrafu 1 umowy nie odpowiada intencjom propozycji autorów umowy lozańskiej, mianowicie MacDonalda i Herriota.

„Zbawienne skutki"

Londyn 16. 7. (L) Wyjaśnienie dotyczące interpretacji układu francusko- brytyjskiego, udzielone Stanom Zjednoczonym przez rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora, dalej oficjalne wyjaśnienie Francji oraz list Hoovera do sen. Boraha w tej kwestji miały w Stanach Zjednoczonych — jak zaznacza agencja Reutera — skutki zbawienne.

„W poniedziałek rozstrzygnie się los konferencji rozbrojeniowej"

Znamienny apel Leona Bluma pod adresem Herriota

Paryż 16. 7. (B) Zwracając się dziś w swym organie „Populaire" z przestrogą do Herriota, przywódca socjalistów francuskich Leon Blum pisze: „W poniedziałek rozstrzygnie się w Genewie los układu lozańskiego, a temsamem los konferencji rozbrojeniowej. Należy pamiętać, że projekt rozbrojeniowy Hoovera uważany jest na całym świecie uosobieniem woli rozbrojeniowej. Oddziela on wyraźnie tych, którzy chcą rozbrojenia od tych, którzy sprzeciwiają się temu. Powinien Herriot pamiętać, że w Genewie rozstrzygną się również losy jego rządu i tej większości, która udzieliła mu poparcia na nocnem posiedzeniu Izby w dniu 11 b. m."

O „najważniejszy krok" ku pojednaniu świata

Londyn 16. 7. (L) Na zebraniu przyjaciół Ligi Narodów w Bristolu wygłosił wczoraj lord Robert Cecil mowę, w której oświadczył, że układ lozański jest pierwszym krokiem na drodze do pojednania świata. Potrzebne są jednak dalsze kroki, z których najważniejszym byłby krok w dziedzinie rozbrojenia. Nic nie wpłynęłoby tak bardzo na pacyfikację świata, jak zawarcie układu rozbrojeniowego. Cecil podał następnie program rządu angielskiego w Genewie i oświadczył, że jeśli Anglja nie zajmie energiczniejszego stanowiska, wówczas nie będzie można liczyć na pozytywny wynik konferencji rozbrojeniowej.

Rozbicie rokowań de Valery z MacDonaldem

Zapowiedź ostrej wojny celnej irlandzko-angielskiej

Londyn. 16. 7. PAT. Rokowania MacDonalda z de Valerą rozbiły się po 3-godzinnych bezowocnych rozmowach. De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich ceł bojowych z chwilą ustanowienia komisji, która ma rozpatrzeć sprawę długów Irlandji wobec skarbu brytyjskiego. MacDonald zaś stawiał jako warunek zawieszenia ceł wpłacenie przez Irlandję 1 i pół miljona funtów do skarbu brytyjskiego, która-to suma miałaby leżeć w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto. De Valera odjechał dziś rano do Dublina, a MacDonald odleciał samolotem do Lossiemouth. W toku dyskusji de Valera groził miał, że wrazie zastosowania przez W. Brytanję ceł, Irlandja sprowadzać będzie węgiel z innych krajów. Irlandja sprowadzała 3 i pół miljona ton węgla brytyjskiego rocznie.

• • •

Londyn. 16. 7. (L) De Valera wyjechał dziś rano do Irlandji. Przed wyjazdem de Valera oświadczył, że cała sprawa chybiła i niczego więcej nie można zrobić. Jak z kół poinformowanych donoszą, nieporozumienie między obu premjerami wynikło na tle oddania sporu angielsko-irlandzkiego do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, gdyż de Valera żądał, aby w sądzie tym nie zasiadał żaden obywatel angielski. Żądanie to MacDonald odrzucił. W następstwie rozbicia rokowań nowa taryfa celna wejdzie dziś w nocy w życie.

• • •

Londyn 16. 7. PAT. Przed wyjazdem swoim MacDonald, który sprawia wrażenie zmęczonego oświadczył, iż w czasie ostatnich rokowań irlandzko- angielskich zaproponowano ze strony angielskiej natychmiastowy arbitraż, jak to zresztą proponowano przed kilku tygodniami. Propozycja ta pozostaje nadal w mocy. Mam nadzieję — zakończył MacDonald — że rząd irlandzki uczyni wszystko co możliwe aby doprowadzić do odprężenia.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Katastrofalny spadek eksportu węgla angielskiego

Londyn. 16. 7. (L) Wedle „Timesa", eksport węgla angielskiego w pierwszej połowie roku bieżącego wynosił 19.800 tysięcy tonn, czyli w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego wykazuje spadek o 1.500 tysięcy a w stosunku do tego samego okresu r. 1930 wykazuje zmniejszenie eksportu o 8.700 tysięcy tonn.

—ooo—

Hiszpanja znowu na drodze do dyktatury?

Madryt. 16. 7. (R) Na kongresie Związków Zawodowych i partji socjalistycznej powzięto rezolucję, zwracającą się przeciw zamiarom wprowadzenia w Hiszpanji dyktatury. Rezolucja oświadcza, że robotnicy hiszpańscy uważaliby rozwiązanie parlamentu za zamach stanu, a próbie utworzenia dyktatury Lerroux'a przeciwstawiliby się siłą całej zorganizowanej klasy robotniczej.

Paryż. 16. 7. (B) W Dunkierce wybuchł dziś strajk generalny metalowców i robotników dokowych.

Ottawa

Już za kilka dni, bo 21 bm. zjadą się delegaci imperjum brytyjskiego do Ottawy na konferencję, poświęconą zagadnieniom obrotu gospodarczego wewnątrz imperjum. Zwołanie tej konferencji nastąpiło z inicjatywy Anglji, która drogą rozszerzenia obrotów gospodarczych z krajami imperjalnymi pragnie uzupełnić niejako wiekopomny akt przejścia z systemu wolnohandlowego do protekcjonizmu i odgrodzenia się murem celnym od krajów pozaimperjalnych. Na konferencji w Ottawie poruszone będą zagadnienia międzyimperjalnej wymiany towarowej, obrotu pieniężnego, jak i sprawy, związane z programem walki z kryzysem gospodarczym, odczuwanym przez wszystkie kraje, wchodzące w skład imperjum brytyjskiego.

Irlandja, Kanada, Australja, Nowa Zelandja, Indje i Południowa Afryka — to kraje dotknięte w bardzo silnym stopniu działaniami światowego kryzysu gospodarczego. Kraje te bowiem wytwarzają w przeważnej części surowce, jak bawełnę, wełnę, pszenicę, metale itd., towary, które lawina międzynarodowego spadku cen w pierwszym rzędzie dotknęła. Nic zatem dziwnego, iż **kraje te odczuwają obecnie w silniejszym jeszcze stopniu skutki światowego kryzysu gospodarczego, aniżeli kraje przemysłowe, ze względu właśnie na to, iż ceny surowców spadły w daleko większej mierze, aniżeli ceny towarów gotowych.**

Gdyby kraje imperjalne nastawiły całą strukturę swego gospodarstwa społecznego na produkcję rolniczą, wówczas problem uregulowania obrotu towarowego między temi krajami a przemysłową metropolją, nie nastręczałby może poważniejszych trudności. Ale w okresie wojennym, wobec odcięcia Europy i Ameryki z terenu wymiany towarowej, **musiały zamorskie kraje surowcowe wyhodować u siebie własny przemysł,** celem pokrycia wzrastającego zapotrzebowania na towary przemysłowe. Obecnie pragną naturalnie dominja utrzymać stworzono przez siebie przedsiębiorstwa przemysłowe, w którym tkwią poważne kapitały, inwestowane w czasie wojny i w tym celu **kraje te otaczają rodzimą produkcję wysokiemi murami celnemi, utrudniającemi penetrację towaru zagranicznego.** Anglja będzie miała zatem twardy orzech do zgryzienia w wysiłkach swych o redukcję stawek celnych na przywóz przemysłowy, który może dominjum zagrozić w utrzymaniu ich placówek przemysłowych.

Jest to pierwsza trudność, z jaką niewątpliwie spotka się Anglja w rokowaniach z krajami imperjalnemi w Ottawie. Dalszą trudnością mogą być zaostrzone **różnice polityczne lub też gospodarcze między Anglją a poszczególnemi krajami imperjalnemi.** Znane są przecież tendencje dzisiejszych **Indyj,** zmierzające do wyeliminowania wpływów gospodarczo-politycznych Anglji w tym kraju, wyrażające się nietylko w wzmożonej akcji politycznej, ale i w bojkocie gospodarczym, który Anglji przysporzył już niemało strat. Również **Irlandja** nie odnosi się bynajmniej przyjażnie do Anglji, jak to wynika z ostatnich wiadomości, sygnalizujących wprost wojnę celną między temi dwoma krajami. **Kanada** opanowana jest w przeważnej mierze przez kapitał Stanów Zjednoczonych, jako najbliższego sąsiada tego kraju, i wątpić należy, czy Kanada, pozostająca z natury rzeczy pod wybitnym wpływem sfer gospodarczo-politycznych Stanów Zjednoczonych, będzie się mogła zdobyć na samodzielną politykę wobec Anglji. Również **Nowa Zelandja,** opanowana politycznie przez żywioły socjalistyczne, ustosunkowane opozycyjnie wobec **Anglji nie** będzie przypuszczalnie wolna od uprzedzeń w stosunku do intencyj angielskich, a i **Australja, pierwszy kraj w świecie, który zbankrutował i pierwszy kraj, gdzie odbyła się licytacja państwa** (Nowa Poł. Walja) nie odnosi się szczególnie przychylnie do Anglji. Tendencje separatystyczne **Połud. Afryki,** pragnącej się kompletnie wyzwolić z pod wpływów angielskich, są znane.

„Blok imperjalny" jest zatem dość luźny i zarysowany tendencjami odśrodkowemi. Fakt ten nie wróży pomyślnego przebiegu konferencji w Ottawie, tembardziej, że i **sama Anglja nie zajmuje jednolitego stanowiska wobec hasła gospodarczego scementowania imperjum.** Kto wie, gdyby magnaci prasowi, lordowie Beaverbrook i Rothermeere nie uprawiali już od szeregu lat energicznej kampanji za realizacją starego hasła Josepha Chamberlaina o unji celnej imperjum brytyjskiego, czy doszłoby wogóle do konferencji w Ottawie pod hasłem zbliżenia gospodarczego krajów imperjalnych. Protekcjonizm celny dotkliwie się już odbił na eksporcie angielskim, i gdyby nie dewaluacja funta szterlinga, forsująca eksport angielski, to cyfra eksportu napewno nie osiągnęłaby nawet takiego poziomu, jak obecnie. Nie należy bowiem zapominać, że eksport angielski jest najważniejszą częścią gospodarstwa angielskiego. **Cztery piąte zatrudnionych angielskich pracuje w przedsiębiorstwach, zdanych na eksport, siedem ósmych przemysłu bawełnianego pracuje na eksport, a 20 proc. angielskiego przemysłu okrętowego musiałoby wstrzymać produkcję, gdyby nie miało możności eksportu.**

Anglja musiałaby się zatem poważnie zastanowić, czy korzyści wynikające z ściślejszej kooperacji gospodarczej z krajami imperjalnemi, kosztem krajów europejskich, **opłacałyby się dla rozluźnienia stosunków z kontynentem europejskim.** 40 procent obrotu gospodarczego Anglji przypada na Europę, podczas gdy zaledwie 23.4 proc. ogólnego przywozu Wielkiej Brytanji w 1931 r. pochodziło z dominjów, zaś zaledwie 33.2 proc. ogólnego wywozu szło z Wielkiej Brytanji do dominjów. Z funta szterlinga wydawanego przez obywatela angielskiego na zakupy artykułów spożywczych, tj. najważniejszych artykułów przywozu angielskiego z krajów imperjalnych, wypada 8 **sh. na** produkty pochodzenia krajowego, 8 sh. na produkty z krajów innych, a tylko 4 sh. wydaje Anglik na produkty spożywcze z krajów imperjum. Wynika z tego, iż **dotychczasowa łączność gospodarcza Anglji z krajami imperjalnemi jest znacznie mniejsza, aniżeli z resztą świata,** i jeśli Anglja na konferencji w Ottawie nie zdoła uzyskać od krajów imperjalnych takich koncesyj, któreby stanowiły należyty ekwiwalent dla Anglji, **wówczas musiałaby Anglja nawrócić do Europy.**

Mimo kilku tysięcy kilometrów, dzielących Polskę geograficznie od konferencji w Ottawie, **jest Polska niezwykle zainteresowana w przebiegu tej konferencji.** Anglja jest obecnie naszym pierwszym i najlepszym klijentem, w szczególności jako odbiorca naszych produktów hodowlanych. W ubiegłym roku poszło 17 procent ogólnego naszego eksportu do Wielkiej Brytanji, a saldo dodatnie naszego bilansu handlowego z Anglją wynosiło w ubiegłym roku 214 milj. zł., mimo znacznej konkurencji Danji, będącej niejako kolonją gospodarczą Anglji, Irlandji, Australji i państw skandynawskich. Wprawdzie obecnie pozbywszy się powoli konkurenta irlandzkiego w dostawie bekonów na rynek angielski, **jednak drugi nasz poważny konkurent, Danja krząta się energicznie koło Anglji,** i jak słychać, wysyła nawet obserwatora na konferencję do Ottawy. Jeśliby zatem nastąpiła ściślejsza kooperacja gospodarcza między krajami imperjalnemi, wówczas z tytułu koneksyj polityczno-gospodarczych, istniejących między Anglją a krajami skandynawskiemi, **można się spodziewać rozszerzenia ewentualnych preferencyj celnych Anglji również i na kraje skandynawskie. Przy takiej orjentacji zostałaby Polska niemalże wyłączona z kręgu wymiany towarowej z Anglją, co stanowiłoby poważny cios dla naszego gospodarstwa społecznego.**

Musimy się zatem poważnie zastanowić nad stosunkiem naszym do konferencji w Ottawie. Z tytułu naszych własnych interesów gospodarczych nie możemy przypatrywać się biernie możliwości utraty rynku angielskiego, z tytułu zaś interesów gospodarki ogólno-światowej nie można uważać za korzystne stosowanie preferencyj na pewnym obszarze celnym, przy jednoczesnem odgraniczaniu się gospodarczem od kontyngentu europejskiego.

J. DIAMENT.

Pensje urzędnicze jednak wypłacane będą z dołu?

Z Warszawy donosi „Głos Narodu": Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że ministerstwo skarbu zamierza przejść nad systemem wypłacania pensyj z dołu. Obecnie, jak podaje prasa warszawska, znowu mówi się, że ministerstwo skarbu całkiem poważnie rozpatruje ten projekt. Jak słychać, zamierzone jest rozłożenie tej zmiany na 3 raty. Pensja za sierpień zostałaby wypłacona 10 sierpnia, za wrzesień — 20 września, a 31 października względnie 1 listopada pensja za październik. Oblicza się, że skarb państwa zaoszczędziłby w ten sposób 100 miljonów zł.

W kolach rządowych panuje pogląd, że taka zmiana może być dokonana zwykłem rozporządzeniem rządu bez pytania Sejmu, który zresztą mając większość sanacyjną, zatwierdziłby tę „reformę" bez oporu. Nie jest jeszcze pewnem, czy ta zmiana systemu wypłacania pensyj odnosiłaby się również do wojskowych.

Organizacje urzędnicze są poważnie zaniepokojone temi pogłoskami. Wskazuje się, że byłoby to obcięciem pensyj o 8.5 procent w ciągu roku, ale faktycznie byłby to cios jeszcze dotkliwszy, gdyż po poprzednich redukcjach urzędnicy są przeważnie zadłużeni i zawsze z utęsknieniem oczekują 1-go. Tymczasem musieliby przez ćwierć roku utrzymywać się przez 40 dni z pensji miesięcznej, już parokrotnie obciętej.

5-miljonowe straty wyrządziły burze w Lubelskiem

Lublin 16. 7. PAT. Z obliczenia strat, spowodowanych huraganem i burzami na terenie województwa lubelskiego wynika, że straty te wynoszą około 5.000.000 zł. Zasiewy zostały zniszczone na przestrzeni około 50.000 morgów.

Utonięcie trzech dziewcząt

Krasnystaw 16. 7. PAT. W dniu dzisiejszym na rzece Pur pod Turobinem, powiatu krasnystawskiego w czasie kąpieli poczęła tonąć 19-letnia maturzystka Marja Mochorowski. Na pomoc koleżance podążyły dwie jej rówieśnice, siostry Frajberg: Saba i Erla. Wszystkie trzy dziewczęta utonęły.

Zgon lorda Plumera

b. Wysokiego Komisarza Palestyny

Londyn 16. 7. ŻAT. Dziś w 76 roku życia zmarł tu drugi Wysoki Komisarz Palestyny marszałek polny lord Plumer, który w latach 1925-1928 piastował urząd Wysokiego Komisarza Palestyny.

* * *

(r) Herbert Plumer, jeden z najwybitniejszych generałów armji brytyjskiej przeszedł ze stanowiska gubernatora Malty w r. 1925 na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny. Opinja żydowska naogół z nieufnością przyjęła nominację lorda Plumera zwłaszcza, że spodziewano się, iż po Herbercie Samuelu urząd Wysokiego Komisarza będzie nadal piastował Żyd. A przytem o ile pierwsze lata władzy Herberta Samuela dały dużo powodów do surowej krytyki, niechęci i braku zaufania do poczynań żydowskiego Wysokiego Komisarza, to okres końcowy jego władzy w Palestynie był okresem wspaniałego rozkwitu jiszuwu pod każdym względem. Nieufność w stosunku do lorda Plumera zmieniła się atoli rychło wskutek rzeczywistej bezstronności i objektywności nowego Wysokiego Komisarza. Lord Plumer przybył do Palestyny bez żadnych uprzedzeń i umiał żelazną dłonią uzyskać posłuch dla swoich planów i to we wszystkich kołach ludności palestyńskiej oraz administracji brytyjskiej. Najlepiej może charakteryzuje go słynne oświadczenie wypowiedziane do muftiego Jerozolimy. Kiedy mufti jerozolimski „ostrzegał“ raz lorda Plumera i podkreślił, że nie ręczy za spokojne zachowanie się ludności arabskiej, wówczas lord Plumer rzekł: „Ja tu jestem dla utrzymannia spokoju w kraju i nikt nie ma prawa mieszać się w te sprawy“.

Okres urzędowania lorda Plumera — to okres pokojowych stosunków w Palestynie. Pokój to tem bardziej charakterystyczny, że w latach 1925—1928 w Syrji szalało powstanie a kraje pograniczne były terenem ciągłych niepokojów. Doniosłem zdarzeniem z czasów urzędowania lorda Plumera jest zatrudnienie bezrobotnych żydowskich przy pracach rządowych, co w dużej mierze ułatwiło przezwyciężenie kryzysu w latach 1926 i 1927. Lord Plumer odnosił się bowiem zawsze w sposób rzeczowy i przychylny do postulatów żydowskich. Dzięki niemu uzyskał Tel-Awiw pożyczkę dla sanowania swojej gospodarki za jego czasów parlament brytyjski przyznał pożyczkę dla Palestyny, za jego też urzędowania zostały spłacone wojenne długi Palestyny (około 820 tys. f. szt.). O ile z początku społeczeństwo żydowskie odnoiło się do osoby lorda Plumera z rezerwą, to później z uznaniem opinja żydowska podkreślała jego objektywizm i szczery, przychylny stosunek do poczynań żydowskich. Nieraz w okresie po jego ustąpieniu ze stanowiska Wysokiego Komisarza, przytaczano okres jego władzy w Palestynie, jako okres wzorowego stosunku administracji brytyjskiej do postulatów żydowskich.

Lord Plumer odszedł z Palestyny z powodu sędziwego wieku. Jego trzyletnie rządy stanowią odrębny dla siebie okres, okres zaczątków pozytywnej współpracy rządu mandatowego w dziele odbudowy Palestyny.

Echo żydożerczej uchwały sejmu pruskiego

w angielskiej Izbie gmin

Londyn 16. 7. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych sir John Simon udzielił odpowiedzi na zapytanie posła Wedgewooda co do kroków, **zamierzonych przez rząd angielski w związku z uchwaloną przez sejm pruski ustawą w sprawie konfiskaty majątków Żydów z Europy wschodniej. Zostałem poinformowany - oświadczył sir Simon - iż niema widoków, aby odnośna uchwała sejmu pruskiego nabrała w toku bieżącej sesji mocy obowiązującej.**

„Wschód należy do Niemiec“

Hitlerowki program na pograniczu

Piła. 16. 7. PAT. Na wiecu przedwyborczym w Pile przewodniczący frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim Jube oświadczył m. in., że hitlerowcy domagają się ochrony wschodnich granic niemieckich przez obsadzenie ich tankami, samolotami i innemi środkami technicznemi. Pod adresem ludności polskiej na pograniczu mówca powiedział: Wasze wsie nad granicą zostaną opróżnione. Z waszemi szkołami, z waszymi podżegającymi księżmi zostanie zrobiony porządek. **Wschód należy do Niemiec“.** Te prowokacyjne słowa zostały przyjęte z oburzeniem przez ludność polską, jako zapowiedź nowych gwałtów i ataków ze strony hitlerowców.

27 list kandydatów do Reichstagu w Berlinie

Berlin 16. 7. PAT. O rozbiciu politycznem społeczeństwa niemieckiego świadczy fakt, że do wyborów do Reichstagu, jakie się odbędą 31 bm. w samym Berlinie zgłoszono 27 list kandydatów.

Berlin 16. 7. (Sch) Naczelne dowództwo Stahlhelmu poleciło swoim członkom, aby w wyborach do Reichstagu, jakie odbędą się w niedzielę 31 bm., głosowali na partję hitlerowską, lub niemiecko-narodową.

Policja usunęła robotników

którzy „okupowali“ fabrykę w Pabjanicach

Łódź 16. 7. PAT. Teren fabryki Krusche i Ender w Pabjanicach został zajęty przed trzema dniami przez około 600 robotników, zwolnionych czasowo przez zarząd fabryki. Robotnicy ci, stosując strajk włoski, nie dopuszczali do pracy pozostałej grupy robotników niezwolnionych i nadal pracujących w liczbie ponad 2.000 osób. **Ponieważ robotnicy okupujący fabrykę, dopuszczać się poczęli skutkiem agitacji wywrotowej ekscesów, zagrażających bezpieczeństwu fabryki, przeto organa PP. nocy ubiegłej przystąpiły do ewakuowania terenów fabryki. Wobec oporu prowodyrów i czynnego wystąpienia przeciw policji, przyczem kilku posterunkowych poparzonych zostało kwasem solnym przez robotników, policja przy zastosowaniu granatów łzawiących usunęła z fabryki zajmujących ją robotników, zatrzymując przytem kilkunastu za stawianie czynnego oporu. Po usunięciu demonstrujących robotników panuje obecnie zupełny spokój.**

Paryż 16. 7. ŻAT. „Alliance Israelite Universelle“ postanowiła nie skorzystać z zaproszenia kongresu żydowsko- amerykańskiego do udziału w genewskiej żydowskiej konferencji światowej. Żadnych motywów tej uchwały **Alliance** nie podaje.

Wiedeń. 16. 7. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Zadaru, że w pobliżu wyspy Lissa grecki statek „Michał Maris“, który wiózł ładunek węgla z Odańska do Triestu, z powodu silnej mgły natknął się na skałę i w niedługim czasie zatonął. Załogę zdołano uratować

Defilada polskiej floty wojennej w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 7. (Sin) W dniu święta morza w Gdyni, które odbędzie się 31 bm., poraz pierwszy odbędzie się defilada wszystkich jednostek polskiej floty wojennej. W defiladzie weźmie udział Prezydent Rzplitej.

Stare dowody osobiste ważne w podróży nad polskie morze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 7. (Sin) W dziennikach ukazała się wiadomość, że na przejazd przez terytorjum wolnego m. Gdańska nieważne są dowody osobiste dawnego typu, stwierdzające obywatelstwo polskie oraz, że należy posiadać dowód osobisty nowego typu. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie wydało żadnego zarządzenia w tej sprawie. Obywatele polscy, jadący nad polskie morze, posiadać winni przy sobie tylko dowód osobisty, stwierdzający ich obywatelstwo polskie starego czy nowego typu. Policja gdańska nie jest upoważniona do legitymowania obywateli polskich, jadących nad polskie morze.

Demonstracje przeciw Gdańskowi w kinie warszawskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 7. (Sin) Wczoraj w kinie „Coloseum“ podczas wyświetlania obrazu p. t.: „Gdańsk“ doszło do demonstracyj. Publiczność krzyczała: precz z hakatystycznym Gdańskiem i żądała przerwania wyświetlania obrazu. Wobec jednak wyjaśnienia, że chodzi tu o zabytki polskie w Gdańsku obraz dalej demonstrowano.

Senat gdański nadal wojuje!

Gdańsk 16. 7. PAT. Senat gdański wysłał do komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku pismo, w którem występuje przeciwko zachowaniu się wycieczki polskiej, urządzonej przez Związek b. wojaków do gdańskiej wsi Piekło. Pomijając milczeniem zachowanie się policjantów gdańskich, którzy z bronią w ręku nie dopuścili do wylądowania wycieczki w Piekle, senat zarzuca Polakom obrazę uczuć ludności W. Miasta przez wznoszenie okrzyków: „Niech żyje Polska!“

Zgon ofiary bandytyzmu hitlerowskiego

Gdańsk. 16. 7. PAT. W szpitalu gdańskim zmarł 19-letni uczeń harcerski Gomiński, który został ciężko ranny nożem przez hitlerowca Ottona Buchholza podczas wielkiej bójki, jaka miała miejsce dnia 24 czerwca br. w lasku pod Wrzeszczem, podczas pobytu floty niemieckiej.

Rumuńscy akademicy-oprawcy

Bukareszt 16. 7. ŻAT. Prasa besarabska donosi, że w pobliżu stacji kolejowej Roman, grupa złożona z 9 akademików cuzystów, usiłowała wyrzucić z będącego w biegu pociągu pasażerów żydowskich, w obronie których stanęli podróżni chrześcijanie. Na najbliższej stacji chuliganie wysiedli, zamierzając zbiec autem. Zaalarmowana policja wszczęła pościg, w wyniku którego cuzyści zostali aresztowani. U aresztowanych znaleziono sztylety.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 16. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 17 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda pochmurna i dżdżysta. Ciepło, słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Sokołów, Brodetzki i lord Melchett na trybunie

Londyn (ŻAT.) Odbyła się tu, jak już donieśliśmy telegraficznie, pod przewodnictwem naczelnego rabina dra Hertza wielka akademja, poświęcona 50-leciu Chibath Zion. Przemówienia wygłosili Nahum Sokołów, prof. Z. Brodetzki, lord Melchett, poseł Barnet Janner, Elkan Adler i J. Goldbloom.

Nahum Sokołów

w przemówieniu swem omówił ataki skierowane przeciwko Żydom wschodnio- europejskim w Niemczech i zawołał: Sądzę, iż nadejdzie chwila, gdy organizacja sjonistyczna **będzie w stanie rozwiązać kwestję żydowską we wszystkich krajach.** Jesteśmy osieroceni, czemu nie możemy zasiadać w Lidze Narodów? Jakże dostać się możemy do Ligi Narodów, aby bronić naszych praw? Jedyną drogą dla nas jest wzmocnić swój stan posiadania w Palestynie, abyśmy jako palestyńczycy uzyskali reprezentację w Lidze Narodów.

Przed 50-ciu laty, oświadczył w swem przemówieniu

prof. Brodetzki,

wysuwano przeciwko sjonizmowi 2 argumenty: Pierwszy argument głosił, że sjonizm jest zbędny, drugi zaś, że sjonizm nie da się zrealizować. Sądzono, że wraz z ogólnym postępem rozwiązana też będzie kwestja żydowska. W świetle rzeczywistości r. 1932 argument ten odpada. Również drugi argument nie da się utrzymać dzięki sukcesom budownictwa palestyńskiego w okresie ostatnich 50 lat.

Lord Melchett

w przemówieniu swem podkreślił, że dzieje cierpień narodu żydowskiego należą do najbardziej godnych zjawisk w historji ludzkości. Jedynie dzięki wytrwałości naród żydowski pokonał wszystkie trudności. Wszystkie narody uznały prawa nasze do Palestyny. Mój apel brzmi: **czemprędzej do Palestyny.** Żaden naród na świecie nie osiągnął w okresie ostatniego 10-lecia tak wspaniałego rozwoju jak właśnie Żydzi w Palestynie. Jestem przeświadczony, że po 10—20 latach Palestyna stanie się jedynym ośrodkiem żydostwa.

Poseł Barnett Janner powitał prezydenta Sokołowa w imieniu parlamentarnego komitetu pro-palestyńskiego.

—o-O-o—

Spadek po multimiljonerze żydowskim przypadnie - Chince

Szanghaj (ŻAT.) Najwyższy trybunał angielski w Szanghaju ogłosił wyrok, na mocy którego testament zmarłego multimiljonera Sillama Hardoon uznany został za ważny, zaś wszystkie roszczenia do spadku ze strony innych krewnych zostały odrzucone.

Tak więc olbrzymi majątek Hardoona przypadł jego ostatniej żonie, Chince.

Waad Haleumi przejmie szkolnictwo palestyńskie

Jerozolima (ŻAT.) Waad Haleumi upoważnił swych przedstawicieli do wyrażenia zgody podczas obrad sjonistycznego Komitetu wykonawczego na przekazanie szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie związkowi gmin żydowskich „Kneset Izrael“. Wysuwany jest jednak przytem warunek, aby Agencja Żydowska w ciągu trzech lat wypłacała corocznie subsydjum w wysokości 40.000 funtów.

Fala wniosków antysemickich w sejmie pruskim. Frakcja narodowo- socjalistyczna ponownie zgłosiła na sejm pruski cały szereg wniosków o tendencjach antysemickich. Jeden z wniosków jest np. umotywowany tem, że sądy krajowe w Prusach są „zażydzone“. Hitlerowcy domagają się usunięcia wszystkich sędziów-Żydów.

Produkcja wina w Palestynie. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego podsekretarz stanu Hamilton zakomunikował, że produkcja napojów alkoholowych w Palestynie wyniosła w roku ub. 399.620 litrów. Liczba ta nie obejmuje wina produkowanego przez instytucje religijne i klasztory, ponieważ produkcja ta nie podlega kontroli.

Odsłonięcie pomnika Juljusza Ofnera. W parku miejskim w Wiedniu nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika wybitnego prawnika i przywódcy austrjackiej partji demokratycznej dra Juljusza Ofnera, który był też jednym z orędowników emancypacji żydowskiej. Przemówienia wygłosili burmistrz Wiednia Karol Seitz.

W numerze jutrzejszym

rewelacyjny artykuł znakomitego pisarza angielskiego

Aldousa Huxley'a:

Indje oglądane przez sceptyka

TEATRY I SZTUKA

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i codziennie wieczorem, po cenach zniżonych, grana będzie komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“, która na wczorajszej premjerze doznała niezwykle goracego przyjęcia. Następną premjerą z gościnnym udziałem świetnej artystki p. Mili Kamińskiej, będzie komedjo- farsa Ludwika Verneuil'a pt. „Kochanek pani Vidal“.

— DZIŚ ZAKOŃCZENIE WYSTĘPÓW „BANDY“. Dziś w niedzielę 17 bm. występuje poraz ostatni w „Bagateli“ znakomity warszawski teatr „Banda“ Kabaret Komików“. W programie „Banda naprzód“ złożonego z najcelniejszych przebojów na czele całego, świetnego zespołu występują: Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Dymsza, Lawińska, zbierając niemilknące brawa. Przedstawienia o godz. 7'20 i 9'30. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś w niedzielę dwa przedstawienia. Popoł. po cenach zniżonych „Niepotrzebny człowick“. Początek o godz. 4'30, wieczorem po raz drugi świetna sztuka Z. Lilina „Maska szatana“, która na wczorajszej premjerze doznała entuzjastycznego wprost przyjęcia. W obu przedstawieniaco główne role gra p. Jungwirth. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— TEATR „ARARAT“ W KRYNICY (Sala „Trzy Róże“) we wtorek 19 bm. premjera „M'lacht fun der Welt“; środa 20 bm. i czwartek 21 bm. powtórzenia.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 8 wiecz.: „Szczęście od jutra“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Niedziela 4'30 pop.: „Niepotrzebny człowiek“ (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Maska szatana“.

PIERRE MILLE.

PSYCHOLOGJA

Niedawno rozmawiałem z panem X. Pan X. jest dyplomatą niemal od urodzenia. Jego dziad i ojciec już odbywali służbę państwową. I pan X. jak każdy dyplomata, jest człowiekiem, z którym prowadzić rozmowę jest bardzo trudno. Z zainteresowaniem przysłuchuje się on wszystkiemu, co mówią dokoła, ale z największą niechęcią pozwala się wciągnąć do jakiejś rozmowy.

Rozmawiałem z nim na temat psychologji. — Twierdziłem, że odgadnąć psychologję innego człowieka jest dla ludzi inteligentnych i kulturalnych rzeczą bardzo łatwą. Pan X. kategorycznie zaprzeczył. I ku memu zdumieniu nagle zaczął mówić o tem, jak pewnego razu otrzymał lekcję psychologji. Ponieważ mówił szczerze, czytelnik wybaczy mi, że nie wymienię pełnego jego nazwiska i ograniczę się w dalszym ciągu do nic nie mówiącej literki X.

— Twierdzę z całą stanowczością — oświadczył mi pan X., — że człowiek wykształcony i inteligentny nigdy nie będzie umiał z taką precyzją odgadnąć psychologji innego człowieka, jak to potrafi osoba, pochodząca z gminu. A na dowód przytoczę panu fakt, jaki miałem w swej młodości, a który pamiętam do dnia dzisiejszego.

— Rozpocząłem wówczas praktykę w ministerstwie. Pewnego dnia zgłosiła się do mnie jakaś biedna wdowa, która poczęła użalać się na niesprawiedliwy los i prosiła mnie o pomoc. Jej syn... Chodziło o jej syna. Odmawiała sobie wszystkiego przez długie lata, aby umożliwić synowi kształcenie się. I oto teraz, gdy odbyć się mają egzaminy na objęcie pewnego stanowiska w urzędzie państwowym, zjawiła się przeszkoda. Okazało się, że syn jej przekroczył dozwoloną granicę wieku o dwa miesiące. Gdyby zamiast 2 listopada urodził się 2 września, miałby prawo zdawać egzamin, do którego był świetnie przygotowany. I oto biedna wdowa zwracała się do mnie z prośbą o pomoc.

Ten mały dramat poruszył mnie. Ale prawo jest prawem i nie widziałem żadnej możliwości, by jej pomóc. Nawet zarządzenie ministra nie mogło zmienić biegu rzeczy. Oświadczyłem to pani... nazwijmy ją Legrine.

— Więc niema żadnej nadziei? — zapytała mnie płacząc.

— Niech pani przyjdzie jutro. Postaram się coś zrobić.

Mówiąc to, miałem już pewien plan.

Zarabiałem wówczas niewiele. Ale mimo to miałem w banku 500 franków. Podjąłem tę sumę natychmiast i następnego dnia, gdy pani L. przybyła do mnie ponownie, wręczyłem jej tę kwotę. Spojrzała na mnie obrażona. Nie chciała jałmużny, tylko pomocy.

— Ależ niech mnie pani źle nie zrozumie — zawołałem. — Nie chodzi o jałmużnę. Widzi pani, prawo jest prawem i nic tu zmienić nie można. Niech więc pani uda się do urzędnika, który wypisuje świadectwa urodzenia, niech mu pani opowie o co chodzi i prosi go o zmianę daty w metryce pani syna. Niech mu pani w kopercie wręczy te 500 franków dla „najbiedniejszych“ do jego uznania. On to już zrozumie.

Jakież było moje zdumienie, gdy po kilku dniach przybyła do mnie roześmiana pani L. i oddała mi 500 franków.

— Nie przyjął? — zapytałem.

— Wcale mu nie ofiarowałam tej sumy. Powiedziałam poprostu, o co chodzi, przekonałam go, że musi mi pomóc, a później za fatygę dałam 5 franków

— I zgodził się?

— Oczywiście. A jestem przekonana, że nie zgodziłby się, gdybym uczyniła tak, jak mi pan polecił. Gdy wyszłam od pana, pomyślałam sobie, że to może być źle. Gdy mu dam 5 franków, wejdzie w moje położenie i pomoże mi. A gdybym jako biedna wdowa próbowała mu dać 500 franków, wówczas zastanowiłby się on nad tem, że cała ta sprawa jest zapewne bardzo tajemnicza. Czyż możliwe jest, bym ofiarowała tak wielką sumę, gdyby chodziło tylko o takie głupstwo? Trzeba znać ludzi, mój panie...

— Widzi pan. Miałem ukończony z odznaczeniem wydział prawa i szkołę nauk politycznych. Pracowałem już na służbie dyplomatycznej. A jednak nie potrafiłem odgadnąć psychologji skromnego urzędnika stanu cywilnego, jak ta biedna wdowa.

Czyż nie mam wobec tego racji, twierdząc, że psychologja jest nauką bardziej dostępną ludziom, którzy bezpośrednio stykają się z życiem, niż ludziom, którzy całą swą mądrość czerpią z książek?

Kwadratura koła

(Winien czy nie winien?)

Kwestja żydowska wypływa zawsze w czasach przełomowych, w chwilach kryzysu istniejącej dotąd treści, na czoło zagadnień. Nierozwiązana dotąd, zawiła i trudna do rozwiązania, zajmowała umysły uczonych i nieuków, od wieków. Dysputy religijne, przeniesione później na pole rasologji, prowadzone zaciekle przez obie strony, do żadnych rezultatów — jak z góry zresztą można było przewidzieć — nie doprowadziły. Wszystkie próby naukowego uzasadnienia antysemityzmu, od Chamberlaina do Blühera, dla ruchu jako takiego, pozostały bez szczególnego znaczenia. Uzasadniony naukowy czy też nieuzasadniony — jest nadal chorobą, jak powiedział Dr. Pinsker — nieuleczalną. To też wszelkie dyskusje na ten temat mają jedynie charakter czysto akademicki, bez istotnego znaczenia dla samej sprawy.

Ten sam charakter nosi publikacja wydana przez Zinnen-Verlag we Wiedniu p. t. „Der Jud ist schuld...? * Pomysł sam zasługuje na uznanie. — Książka składa się z dwóch części: pierwsza wielki akt oskarżenia przeciw narodowi żydowskiemu czy żydostwu, druga — apologja. Przejście z jednego tomu do drugiego stanowi serja głosów nazwanych „Für und Wider" — uwagi, których nie można zaliczyć do żadnych z poprzednio wymienionych części. Tom trzeci, będący kontynuacją dyskusji, a zawierający głosy czytelników — wyjdzie po pewnym czasie.

Problem winy czy też bezwiny zacieśniony został jedynie do obszaru Niemiec, chociaż równie dobrze mógłby być rozszerzony poza te granice. Stało się to może dlatego, że właśnie w Niemczech, mimo mały odsetek ludności żyd., kwestja „Ist der Jud Schuld" jest najaktualniejszą, najbardziej palącą i czekającą na najszybsze rozwiązanie. Głosy autorów, zaproszonych do współpracy dotyczyć miały pięciu postawionych pytań: 1 Czy Żydzi są mniejwartościową rasą? 2) Czy są pasożytami życia gospodarczego? 3) Burzycielami kultury niemieckiej? 4) Destruktywno-rewolucyjnym elementem? 5) Jak kształtować się winna przyszłość Żydów? — Wszyscy prawie autorzy wyszli poza zakreślone ramy, usiłując objąć całokształt problemu.

Serję ataków antyżydowskich rozpoczyna najcięższa armata współczesnego antysemityzmu „naukowego" Graf E. Reventlow. Wzruszająca jest jego sympatja do semickich Arabów, ponadto żąda samostanowienia o sobie narodów nietylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz, w czem widzi rozwiązanie problemu. Żydzi są bowiem rasą mniejwartościową, szkodnikami, cechuje ich nienawiść do wszystkiego co związane z glebą, wypływającą z ich „Schmarotzerwesen".

Osobiste i pryncypjalne uwagi wnosi do dyskusji Freiherr von Wollzogen, „sam" zaś pan Feder, teoretyk i twórca programu hitlerowskiego, spec. od zagadnień gospodarczych, objaśnia postanowienia programu narod.-socjalistycznego w stosunku do Żydów...: — Zinsknechtschaft, Volksgenosse, jüdisch materialistischer Geist — wogóle „Juda verrecke". Wszyscy autorzy stoją na stanowisku rasowym, popisując się przytem nadzwyczajną „znajomością" Talmudu, czerpaną z Fritschego, Dühringa czy Hausera. Ottokar Stauf v. der March cytuje Talmud, Klatzkina i Weizmanna, by wykazać, że naród żydowski jest „der Feind" — taki dał tytuł swej pracy. Rozwiązaniem kwestji byłoby wprawdzie państwo żydowskie — ale bogaci Żydzi — podobnie jak za Cyrusa — nie wyemigrują, poślą jedynie biednych i kilku spekulantów. Dr. Artur Dinter wskrzesza raz jeszcze upiorne „Protokoły mędrców Sjonu" i raz jeszcze za Chamberlainem wznawia walkę o aryjskość Chrystusa, którego czysto „aryjską" naukę „splugawił" semickiemi naleciałościami Żyd-Saul z Tarsu, późniejszy św. Paweł. Pisze m. i. wspomniany pan Dinter, którego naprawdę nie można brać poważnie: „Żydzi są usposobieniem tych głęboko upadłych dusz, które w czasach prastworzenia powodowane manją wielkości i samolubstwem, odpadły od Boga. Do dziś dnia jest jeszcze Lucyfer (Jehowa) ich wodzem i Bogiem. Duchy, które walczącej ludzkości kierownicze oddają usługi, prowadzą z żydostwem rozpaczliwą walkę". Kwestję żydowską — zdaniem tego pana, dra phil. nat.(!) — rozwiąże się przez usunięcie pierwiastków żydowskich z dusz aryjskich. Rozumie się, przy pomocy państwa i ustawodawstwa.

Uzbrojony w cytaty z Mommsena i Graetza, rusza w bój prof. Ferd. Werner, przewodniczący Landstagu w Hesji. Poprzez stwierdzenia, że Walter Rathenau nazywał się Wolf Rathenow, Purim — zaś jest rocznicą pogromów urządzonych przez Żydów na Persach, Heine nazywał się na imię Chaim itp., dochodzi on do wniosku, że jedynie zupełne wyeliminowanie Żydów z Niemiec, doprowadzi może do „Auferstehung der deutschen Nation". W ten sam lub podobny sposób stawiają kwestje Hans Blüher, Alfred Roth, Major Buchrucker, który jedyny zna także porządnych Żydów", Dr. Stapel, von Schaukal, Hans Hauptmann, mówiący o „systematycznem niszczeniu aryjskich dóbr kulturalnych", prof. Passarge i in.

O wiele ciekawiej przedstawiają się dalsze części publikacji. W części „Für und Wider" zabierają głos Franz Schauwecker, mający dla jednego tylko Żyda całkowite poważanie — dla Żabotyńskiego, Dr. Lud. Ferd. Clausz, udowadniający, że „naukowa nauka" nie zna pojęcia „minderwertige Rasse", von Lettow-Vorbeck; Werner Sombard, który wypowiada się przeciw „zażydzaniu" życia publicznego i umysłowego Niemiec; oceniając w całej pełni pozytywne strony żydostwa w gorących słowach mówi o ruchu i młodzieży narodowo-żydowskiej, Herman Bahr, następnie bardzo ciekawy głos oficjalnego reprezentanta Kościoła katolickiego Dra Hermana Józefa Wehrle, do którego jeszcze wkrótce wrócimy, manifest C. K. komunistycznej partji Niemiec — pióra najprawdopodobniej Ottona Hellera, autora „Der Untergang des Judentums", zawiera bowiem te same zwroty i cytaty co wyżej wspomniane dzieło; i Dr. Franz Blei.

W części apologetycznej na czoło wybija się głos twórcy ruchu paneuropejskiego Coudehove-Kalergi, następnie artykuły Henryka Manna, elukubracje myślowe „honorowego prezesa hitlerowskich Żydów" Dra Maksa Naumanna p. t. „Der Weg zum Deutschtum", w piękną formę nowelistyczną ujęte uwagi Oskara Marji Grafa, głos zdecydowanego komunisty Artura Holitschera, ciekawy a tak pouczający dla panów Rolickiego (Zmierzch żydostwa) i Nowaczyńskiego, artykuł-studjum Heinza Liepmanna p. t. Żydostwo a marksizm, Dra Kurta Zielenzingera „Żydzi w życiu gospodarczem Niemiec", prof. F. A. Theilhabera, autora „Der Untergang des deutschen Judentums", marginalja do kwestji żydowskiej, Liona Feuchtwangera „Proces historyczny żydostwa" (drukowany w jednym z numerów 1-go rocznika „Miesięcznika Żydowskiego"), głos Dra Ismara Elbogena, w znakomity sposób rozprawiającego się z żydoznawstwem i talmudoznawstwem wśród antysemitów, artykuły Dra Maksa Broda i Roberta Weltscha, Adolfa Böhma (Sjonizm a kwestja żydowska), zamyka zaś ten cykl obrony głos prof. Th. Lessinga „o nierozwiązalności kwestji żydowskiej".

Jest charakterystycznem, że po stronie oskarżenia znaleźć można jedynie nazwiska reprezentujące literaturę „kiczu", wśród obrońców zaś luminarzy umysłowych Europy. Jest to jednak małe pocieszenie. O wiele szybciej trafiają bowiem do serc miljonów słowa pana Dintera czy Stapela, przerabiane w kuźniach „Haseł Podwawelskich" czy „naukowych" dzieł panów Rolickich. Dyskusja na łamach „Der Jud ist schuld?..." nie posuwa problemu nawet o krok naprzód-chociaż przyznać się musi jej duże pozytywne bene — wszyscy oskarżyciele zwalczają bezwzględnie asymilację, która pod żadnym warunkiem nie jest dla nich do przyjęcia. Odraza ku zasymilowanym Żydom bez względu na kolor asymilacji, jeszcze raz dobitnie wskazuje na jedynie możliwe rozwiązanie tej kwadratury koła, jaką jest kwestja żydowska — odbudowa państwowości żydowskiej w Erec Israel.

OZJASZ ROTENSTREICH.

*Der Jud ist schuld...? Diskussionsbuch über die Judenfrage. Zinnen — Verlag, Wien, Wildpretmarkt 1.

Niebezpieczny artykuł 14-ty

Ograniczenia w adwokaturze

„Kurjer Warszawski" z 15 b. m. zamieszcza następujący artykuł, nadesłany mu ze sfer młodych prawników, a będący wyrazem zaniepokojenia, wywołanego w tych kołach przez art. 14 projektu prawa o ustroju adwokatury:

Młode prawnictwo polskie stoi w obliczu niebezpieczeństwa, o którem się mówiło, ale którego do niedawna nie brano poważnie pod rozwagę; stoi mianowicie przed groźbą **zamknięcia dostępu do samodzielnej praktyki zawodowej w adwokaturze.**

Przeredagowany bowiem projekt prawa o ustroju adwokatury przyznaje w art. 14 ministrowi sprawiedliwości **prawo zamykania** na wniosek naczelnej rady adwokackiej list adwokackich **w poszczególnych okręgach sądów okręgowych na czas przez siebie określony**, z tem zastrzeżeniem, że jednocześnie minister sprawiedliwości władny będzie zamykać listy w nie więcej, jak dziesięciu okręgach.

Cała groza przytoczonego przepisu tkwi w tem, że **uniemożliwia on w zamkniętych okręgach dostęp do adwokatury aplikantom**, zatem ludziom, którzy zdecydowanie wkroczyli na przygotowawczą drogę do zawodu obrończego i dla których zamknięcie wyjścia z tej drogi równoznaczne jest z wykolejeniem. Wystarczy tylko sobie uświadomić, co znaczy dla człowieka, który od kilku lat odbywa obowiązkową praktykę zawodową, do tego przeważnie darmową, albo licho płatną, nagłe zarządzenie, przedłużające to prowizorjum życiowe o lat kilka, czy kilkanaście, z tem, że niewiadomo jeszcze czy po tym okresie nie włożą nań obowiązku dalszego czekania. — Wszystkie plany życiowe, cała ciężka i niewdzięczna praca lat kilku zostają zmarnowane, zniweczone i pozbawione wszelkiego sensu i widoków realizacji. Kto bowiem zdoła zagwarantować początkującemu prawnikowi, kandydatowi adwokackiemu, że mu nie zamkną w okręgu, gdzie aplikację rozpoczyna, listy adwokackiej w dniu np. jego ostatecznego egzaminu zawodowego?

Przepis art. 14 stwarza sztuczne kadry ludzi niezadowolonych, którzy posiadając wszelkie kwalifikacje zawodowe, nie będą miały prawa swobodnie ich wykorzystać; stwarza typ egzaminowanego aplikanta adwokackiego, człowieka pozbawionego prawa swobodnego zarobkowania.

Przepis art. 14 ma wielu zwolenników wśród adwokatów — rzecz zrozumiała zwłaszcza w obecnych kryzysowych czasach — kryje jednak w sobie niebezpieczeństwa, które przewyższają cele materjalne, jakim ma służyć. A cele te nietrudno ustalić, mianowicie: **uniemożliwienie w pewnym zakresie wolnoprzesiedlności, zahamowanie pauperyzacji zawodu obrończego i zmuszenie początkujących prawników do osiedlania się w mniejszych o-**

środkach prowincjonalnych.

Obawiam się, że pauperyzacji przepis art. 14 nie zahamuje, naodwrót pogłębi ją tylko i to tam, gdzie najmniej była widoczna — w małych ośrodkach prowincjonalnych. Do racjonalnego rozsiedlania art. 14 również mało się przyczyni, natomiast stworzy nowe źródło antagonizmów wewnętrzno - korporacyjnych, wzbudzi walkę okręgów o zamykanie list, ana logiczną do dzisiejszej walki o wolnoprzesiedlczość, zrodzi antagonizm między młodem a starszem pokoleniem, przyczyni się do obniżenia etyki u aplikantów, do ich proletaryzacji i kto wie, czy nie radykalizacji społecznej.

Przepis art. 14 oparty jest na jakiemś nieporozumieniu. Nie jest bowiem nawet wyrazem systemu chroniącego interesy poszczególnych zawodów, bo primo — systemu takiego, ogólno-państwowego nie mamy wcale, secundo — ustawa, broniąc pewnej grupy obywateli, nie powinna, nie może szkodzić innym obywatelom.

Artykuł 14 stanowi przytem niebezpieczny precedens w życiu ogólnozawodowem. Niezadługo usłyszeć możemy o analogicznych przepisach ograniczających wśród lekarzy, techników itp. Jakie perspektywy otworzą się wówczas przed młodzieżą?



NIEDZIELA, 17. LIPCA.

Kraków (312'8). 10'30: Nabożeństwo kościelne. 11'58: Sygnał, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'15: Poranek muzyczny ork. Filharmonji łódzkiej (dyr. S. Pietruszka): Kurpiński, Helmesberger, Karasiński, Noskowski, Moniuszko, Paderewski, Wieniawski. — W przerwie o 12'55: Pogadanka „Samorząd świata pracy“ — p. Wł. Landau. 14: „Ignacy Łukasiewicz, wynalazca lampy naftowej“ — red. N. Kopilewicz (Lwów). 14'15: Utwory skrzypcowe w wyk. L. Dworakowskiego (Karłowicz, Wieniawski). 14'30: Porady weterynaryjne. 14'50: Pieśni w wyk. H. Łosakiewiczówny (Żeleński, Maszyński, Moniuszko). 15'05: Pogadanka dla rolników. 15'25: D. c. koncertu (Młynarski, Joteyko, Szopski). 15'40: Dla młodziczy: „Ze świata“ i pogadanka „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny“. 16'05: Gramofon. 16'35 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17: Koncert: dyr. Wiłkomirski, J. Trębicki (śpiew). Flotow, Delibes, Halevy, Moniuszko. 18: Odczyt Cez. Jellenty: „Żona i nie-żona Goethego“. 18'20: Muzyka taneczna. 19'15: Rozmaitości. 19'35: Skrzynka pocztowo-techniczna. 20: Koncert Filharmonji Warsz.: Wiłkomirski, Bedlewicz (tenor). Noskowski, Paderewski, Żeleński, Gall. — W przerwie kwadrans literacki J. M. Rytarda: „35 stopni w cieniu“ (opowiadanie sportowe). 21'50: Wiadomości sportowe. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Komunikaty sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 10'30—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 10'30—16'05: p. Kraków. 16'05: Chór kolejarzy. 16'45—23'30: p. Kraków.

Lwów (380'7). 10'30—16'45: p. Kraków. 16'45: Z Charcunem po morzu Ochockiem“ — K. Giżycki. 17—20: p. Kraków. 20: Koncert fortepian. A. Harasowskiego. 20'30—23'30: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 11'20: Haydn, Schubert, Debussy (fortepian). 11'50 i 14'30: Chóry. 16: Koncert (Mozart). 17'10: Orkiestra dęta. 18'45: Soliści (Mozart, Reger). 20: Muzyka F. Fyslera. 22: Dwa szkice. G. Süsskinda. 22'30—24: Muzyka taneczna.

Rzym (441'2). 12'30. 17: Muzyka, śpiew. 20'45: Operetka Kalmana.

Praga (488'6). 7, 11, 12'05, 22'50: Muzyka.

Wiedeń (517'2). 10: Sonata Rheinbergera. 10'30: Orkiestra symfon. Muzyka baroku i rococa, Rameau, Mozart. 11'45: Koncert symfon. 13: Pieśni. 15'15: Muzyka Griega. 15'45: Pieśni i arje. 16'45: Muzyka. 19'40: Śpiew. 20'45: Orkiestra symfon. (dyr. Schönherr), śpiew. 22'35: Muzyka taneczna.

Dnia 19 b. m.

rozpoczynamy druk fascynującej powieści

Racheli Fajgenberg

p. t.

„MAŁŻEŃSTWO NA DWA LATA“

BERNARD SINGER

Polityka podczas feryj

Urlop polityczny w Polsce został już ogłoszony urzędowo. Rząd przeczekał Lozannę, złożono memorandum o sytuacji gospodarczej w Polsce, i pra ca polityczna rozpocznie się dopiero za miesiąc. Zacznie się przygotowywanie do nowego budżetu za rok 1933-34, nastąpi nowa serja prac, celem przedłożenia projektu ustaw do sesji budżetowej sejmu. Sejm radzić będzie w ciągu kilku miesięcy nad budżetem, przygotowanym przez rząd, senat potwierdzi uchwałę sejmu, życie przekreśli przedłożenie rządowe, uchwałę sejmu i decyzję senatu. Posłowie odbierać będą co miesiąc pensje, życie parlamentarne rozwijać się będzie podług zasad ustalonych od lat pięciu.

Nikt zresztą w tej chwili nie wyobraża sobie innego biegu wypadków.

Tymczasem jednak panuje kanikuła polityczna, były premjer, prezes klubu BB., pan Sławek, sam widocznie zrezygnował na okres letni z „pracy w terenie“, popularyzacji nowej konstytucji, skoro wyjeżdża „Polonją“ na fjordy, w towarzystwie wiceministra skarbu, Jastrzębskiego' ministra poczt i telegrafów Boernera. W ten sposób ministrowie i mężowie stanu dają przykład, nie biorąc paszportów zagranicznych, gdyż jak wiadomo, na statkach polskich w wycieczkach zamorskich nie obowiązuje paszport zagraniczny.

Pan minister skarbu, Jan Piłsudski, wyjechał do Szczawnicy. Zastępuje go wiceminister skarbu, dawniej minister reform rolnych, Kozłowski. Wyjechał na krótki urlop w strony ojczyste p. premjer Prystor, a co najważniejsze, bawi na urlopie p. minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski.

Wprawdzie urzędowy komunikat obwieścił, że marszałek Piłsudski wyjechał wprost do Pikiliszek. Pisma jednak miejscowe na kresach wschodnich uzupełniły komunikat urzędowy, podając wiadomości o pobycie pana marszałka w Grodnie i okolicach. Podróże służbowe i prywatne marszałka Piłsudskiego nie ciągle zresztą odpowiadają komunikatom urzędowym, szczególnie w ostatnich czasach.

Urlop objął również i niektórych wyższych urzędników. Odszedł pan wiceminister przemysłu i handlu, Kożuchowski, jeden z filarów „Drogi“, dawniej jeden z czynnych członków młodzieży narodowej „Zarzewia“, opuścił stanowisko swoje wiceminister pracy i opieki społecznej, Szubartowicz, poszedł również dyrektor departamentu w Ministerstwie pracy, pan Drecki. Ludzie ci należeli dawniej do jednej koterji politycznej, reprezentowali pewne nastroje młodzieży narodowej, o ile wyraźny kierunek i określone nastroje poza kierunkiem pułkowników z BB. obowiązują. Mówią prze to o ich odejściu z racji „lewego odchylenia“ (lewyj ukłon). Kto bowiem radykalizuje, ma wprawdzie dostęp do czynników rządowych, jak naprzykład p. Moraczewski, nie powinien jednak figurować na naczelnych stanowiskach i płoszyć Radziwiłła.

Nastąpił szereg zmian również na stanowiskach półurzędowych, społecznych. Nagle i niespodzianie odszedł prezes „Strzelca“, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Antoni Anusz, nagle i niespodzianie został powołany na jego stanowisko, p. Wojciech Stpiczyński, w ten sam sposób bez bliższych objaśnień nominowano przez wybranie nowego prezesa, posła Franciszka Paschalskie go. Te urlopy polityczne w „Strzelcu“, ta nieustanna wędrówka prezesów, komendantów i osób na naczelnych stanowiskach wymagałby może większej uwagi. Jednakże walne zebranie „Strzelca“ nie odsłoniło zakulisowych tarć tej organizacji. — Słowo „obywatelu“ i inne terminy nabyte na początku powstania tej organizacji, a związane z życiem społecznem brzmią już tam jak dziwoląg. Na zjeździe panowała karność i bezapelacyjne posłuszeństwo. „Jaczejka“ przedłożyła kandydatury i walny zjazd przyjął wszystko przez aklamację.

Serja urlopów w Polsce jest w tej chwili przeto duża. Wyjeżdżają mężowie stanu na wywczasy, by przybyć na dzień 14-go sierpnia do Gdyni, na zjazd legjonistów, choć oczywiście do dnia dzisiej szego, a pewnie jeszcze tydzień przed zjazdem pozostanie tajemnicą, czy przybędzie marszałek Piłsudski, który do dnia dzisiejszego nie brał nigdy czynnego udziału w jakimkolwiekbądź akcie, mającym posmak demonstracji antyniemieckiej. Przy bycie **jego byłoby wobec tego wypadkiem doniosłym i stanowiłoby na serjo o jakimś zwrocie w polityce zagranicznej.**

Tymczasem jednak w okresie kanikuły politycznej nikt nawet z najbliższych nie mógłby przepowiedzieć, o zamiarach marszałka Piłsudskiego, o planach które snuje w Pikiliszkach, o nowem pociągnięciu o jakimś nowym wywiadzie, o nowej broszurze, o nowym ataku.

W tym okresie urlopów nie odpoczywa jednak jeden człowiek. Przebiega wsie od Pomorza aż do Małopolski Zachodniej, organizuje pochody w byłej Kongresówce, ściąga tysiące chłopów na zebrania i zapowiada groźnie, że dzień jego trjumfu zbliża się.

Jeździł w towarzystwie posłów zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos i dyskontuje na tle nędzy wsi szereg błędów przedstawicieli regime'u obecnego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Austrja i Węgry

W wzajemnych stosunkach handlowych obydwu tych kraików odzwierciedla się cały tragizm sytuacji gospodarczej Europy. Węgry — kraj o strukturze gospodarczej nastawionej w 80 proc. na rolnictwo, cierpią na chroniczny brak rynków zbytu dla swych nadwyżek eksportowych pszenicy i produktów hodowlanych, Austrja zaś, kraj w lwiej części przemysłowy, cierpi na brak rynków zbytu dla wytworów swego przemysłu. W obydwu krajach, stanowiących niegdyś jedną wielką całość gospodarczą o prowincjach nawzajem się ekonomicznie uzupełniających, — trudności zbytu doprowadziły do komplikacyj finansowych i do moratorjów finansowych dla długów publicznych i prywatnych. Austrja pragnie za wszelką cenę zbalansować swe obroty handlowe, aby w ten sposób uzyskać nadwyżkę aktywną bilansu handlowego, niezbędną jej dla honorowania swych zobowiązań publiczno-prywatnych wobez zagranicy, gdy wpływy z ruchu turystycznego i komunikacji kolejowej spadają do minimum i aktywne saldo bilansu handlowego jest teraz dla Austrji najważniejszym czynnikiem pomyślnego bilansu płatniczego. Pierwszą niejako „ofiarą“ tej nowej orjentacji polityczno-handlowej Austrji padły Węgry. Austrja zażądała od swego sąsiada naddunajskiego przywilejów dla importu produktów przemysłowych do Węgier, czemu Węgry nie chciały zadość uczynić, nie chcąc zaszkodzić interesom rodzimego przemysłu węgierskiego. Pod naciskiem niekorzystnej sytuacji bilansu handlowego Austrji z Węgrami, dającego przeszło 100 miljonów szylingów nadwyżki dla Węgier, a może w jeszcze większym stopniu pod presją agrarjuszy austrjackich wystąpiła Austrja ostro wobec Węgier i doprowadziła do zerwania wzajemnych stosunków handlowych. A pomyśleć, że jeszcze przed niedawnym czasem rozmyślano zupełnie poważnie plan węgierskiego ekonomisty prof. Hantosa o unji celnej austrjacko-węgierskiej, jako jedynego lekarstwa na niedomagania gospodarcze obydwu państw...

Wybuch wojny celnej austrjacko-węgierskiej wywołał pewne zadowolenie u sfer gospodarczych Polski. Niewątpliwie w pierwszych dniach skorzysta Polska z zatargu celnego obydwu krajów, obejmując w pewnym stopniu dostawy produktów rolnych, uskuteczniane dotychczas przez Węgry, będące dość poważnym konkurentem dla Polski na austrjackim rynku hodowlanym. Ale nie należy zapominać, że zatarg celny Austrji z Węgrami nie powstał bynajmniej na tle politycznem i niema żadnego głębszego podkładu, lecz jest wypływem pewnych żądań austrjackich, które wcześniej, czy później mogą i Polskę dotknąć. Wszak Austrji chodzi o wyrównanie lub też poważniejsze zła godzenie różnic w wymianie towarowej z otaczającemi ją krajami. podobnie, jak to zresztą czynią wszystkie inne kraje, walczące z biernością salda swych bilansów handlowych. Już dziś słychać w Austrji poważne głosy, domagające się od Polski wydatnych ulg w imporcie towarów przemysłowych austrjackich do Polski. Wprawdzie nasze sfery przemysłowe, grupujące się koło „Lewiatana“ rozporządzają niestety potężnym wpływem na politykę gospodarczą Polski, ale i agrarjusze austrjaccy nadają obecnie ton polityce handlowej Austrji. Nasze stosunki hadlowe z Austrja kształtują się na płaszczyźnie bardzo korzystnej dla Polski. Polska wywozi do Austrji towarów o równowartości około dwa razy większej, anżeli wynosi przywóz towarów z Austrji. Nie jesteśmy zatem w zupełności asekurowani z naszem stanowiskiem na rynku austrjackim i rychło może się zdarzyć, że i Austrja wystąpi w stosunku do nas z żądaniem zbalansowania wzajemnej wymiany towarowej. Już teraz daje się zauważyć w Austrji tendencja do ograniczenia przywozu węgla polskiego, który Austrja stara się zaspokoić częściowo własną produkcją węgla brunatnego, częściowo zaś preferuje węgiel z Zagłębia Ruhry. Również ostatnia lista zakazu przywozu do Austrji, obejmująca, m. in. jaja dotyka silnie interesów polskich eksporterów jaj, zaspokajających około 40 proc. austrjackiego zapotrzebowania na jaja.

Kto wie zatem, czy istnieje tak poważna przyczyna do wyrażania swego zadowolenia z zatargu celnego Austrji z Węgrami. Pomijając już okoliczność, iż na żadnym zatargu gospodarczym, żadne z państw trzecich jeszcze nie skorzystało, — zdaje się sytuacja gospodarczo-finansowa Austrji wskazywać na to, iż fala „balansowania“ wymiany towarowej Austrji z innemi państwami zbliżyć się może szybko do Polski...

Vir.

W Niemczech istnieje 60 rodzajów podatków

Przedłożone Reichstagowi i sejmowi krajowemu budżety dają dokładny obraz skomplikowanego systemu podatków, któremi obłożono podatników niemieckich. Mają oni do wyboru, a raczej bez wyboru mogą się napawać prawdziwym embarras de richesse w bukiecie podatkowym.

Obywatele niemieccy płacą zatem z podatków ogólno-państwowych według budżetu Rzeszy: podatek dochodowy, majątkowy, podatek od związków, podatek kryzysowy i przemysłowy, podatek od przyrostu wartości majątku, podatek spadkowy, podatek od terenów, podatek od obrotu akcjami etc., podatek od spółek wszelkiego rodzaju, od papierów procentowych, od obrotów giełdowych, od pojazdów mechanicznych, od ubiezpieczeń i totalizatora, podatek osobny od zakładów wyścigowych, podatek od loterji, podatek wekslowy, podatek komunikacyjny, podatek od przewozu towarów, od obligacyj, podatek od wywożonych zagranicę kapitałów.

To są podatki bezpośrednie.

W dziedzinie podatków pośrednich uiszczają obywatele niemieccy podatek: trzy rodzaje podatku od tytoniu, od cukru, piwa, octu, win musujących, zapałek i zapalniczek, od nafty, od kart do gry, od środków słodzących, od wód mineralnych, od spirytualjów, podatek od kawalerów, podatek obywatelski, podatek od darowizn, podatek stemplowy, oraz podatek od soli.

Podatki w krajach związkowych według budżetów federalnych są równie liczne: w Prusiech np. istnieje podatek od komornego, od placów budowlanych, od wykonywanego zawodu, etc. etc. Najnowszym podatkiem jest podatek od uboju bydła.

Pozatem osobny dział podatków przedstawiają podatki komunalne, które dublują niekiedy podatki ogólno-państwowe, np. podatek od piwa, od przyrostu wartości majątku, od ubezpieczeń, od izb rzemieślniczych i handlowych. Pozatem straż pożarna, uprzątanie ulic, utrzymanie szluz na rzekach, cmentarzy, na cele sanitarne etc. etc.

Jest w czem wybierać. Pozazdrościć Niemcom mogą tylko co do ilości podatków Francuzi, którzy mają ich jeszcze więcej odmian, a co do wysokości — Anglicy.

KRONIKA KRAJOWA

Kupcy u ministra skarbu

Delegacja Centrali Związku Kupców została przyjęta przez p. ministra skarbu, Jana Piłsudskiego.

Delegacja wręczyła p. ministrowi memorjał w sprawie koncesyj, monopolów, ryczałtu podatku obrotowego, w sprawie obniżenia podatku obrotowego od skupu zawodowego oraz zniżek, dotyczących podatku obrotowego przy transakcjach hurtowych za rok 1931.

P. minister skarbu oświadczył delegacji, że postulaty przedłożone przez nią zostaną rozpatrzone przychylnie i niebawem wydane będą odpowiednie zarządzenia.

Jak się dowiadujemy, przed 1 sierpnia odbędzie się w ministerstwie skarbu specjalna konferencja między ministerstwem skarbu a delegatami kupiectwa, na której ustalone zostaną szczegółowo poruszone sprawy. Wobec tego prawdopodobne jest, że odpowiednie zarządzenia wydane zostaną z dniem 1 sierpnia br.

Ulgi celne na papier

W Nr. 58 Dz. U. R. P. z dnia 11 lipca br. ogłoszone zostalo rozporządzenie ministrów Skarbu Przemysłu i Hanlu oraz Rolnictwa z dnia 21 czerwca br., wprowadzające ulgi celne na papier pakowy o wadze większej, niż 28 kg. w jednym meterze kwadratowym w arkuszach i rolach w wysokości 15 procent cła normalnego; dla papieru gazetowego z zawartością masy drzewnej nie mniej, niż 60 procent o wadze od 45—55 g. w jednym metrze kw. niesatynowanego, niefarbowanego, nieklejonego lub słabo klejonego w rolach o średnicy 70 cm. i więcej — 50 procent ulgi, w arkuszach 45 procent; dla papieru kancelaryjnego, klejonego warkuszach, rolach, białego lub zabarwionego w masie bez ozdób i znaków wodnych, o wadze większej niż 28 g. w jednym m. kw. o zawartości masy drzewnej powyżej 30 procent, niebarwionego 50 procent ulgi od cła normalnego.

Za towary, które na podstawie tego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostaną oclone bez zastosowania tych ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem pod pewnemi warunkami, wyszczególnionemi w rozporządzeniu. Rozporządzenie weszło w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania.

Ulgowe stawki podatkowe przy sprzedaży hurtowej

Najwyższy Trybunał Administracyjny w jednym z ostatnich wyroków*) wyniósł tezę, która w praktyce będzie miała decydujące znaczenie dla płatników i władz skarbowych, przy przyznawaniu ulgowej stawki podatkowej od obrotów pochodzących ze sprzedaży hurtowej (ustęp 5 art. 7 nowej ustawy o podatku przemysłowym).

Ubiegający się o przyznanie zniżonej stawki podatkowej o 0,5 proc. przewidzianej dla obrotów pochodzących ze sprzedaży hurtowej, muszą, jak to wynika z uzasadnienia wyroku — **w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych, ujawnić nazwiska i adresy kupujących.**

Nieuczynienie zadość temu wymogwi, lub zamieszczenie nazwisk osób będących kupcami lub przemysłowcami względnie producentami rolnymi, będzie powodem, dla którego urzędy skarbowe nie przyznają ulgowej stawki, bez względu na to czy towar sprzedany był partjami lu bworkami, a więc w założeniu swem ze względu na ilość sprzedaż mogła uchodzić za sprzedaż hurtową.

*) Wyrok N. T. A. z dn. 2. 3. 1932 Nr. Rej. 2546/36 i 2547/30.

DR. ROMAN BRANDSTAETTER.

Adam Mickiewicz a tzw. mord rytualny

Legenda o t. zw. mordzie rytualnym cieszyła się w dawnej Polsce dużą popularnością; wszak była ona wieczną i nigdy nie starzejącą się haute nouveauté de la saison antysemityzmu światowego. W legendę ową wierzyły najszersze warstwy szlacheckie, klerykalne i magnackie. Świadczą o tem dobitnie liczne procesy, a zwłaszcza enucjacje w ówczesnych dziełach żydożerczych, pisanych przez ludzi, zaliczających się do najrozmaitszych warstw społecznych. Kitowicz, największy demagog i warchoł swoich czasów, pisał: „Wolność bez liberum veto, a maca żydowska bez krwi chrześcijańskiej obejść się nie mogą". Juljan Klaczko, smutny i tragiczny odszczepieniec, zaopatrzył te słowa następującą gorzką, lecz spokojną uwagą: „Tak myślał Kitowicz, a z nim cała szlachta [1]. Mord rytualny i liberum veto! Jedno i drugie było wynikiem najciemniejszej reakcji społecznej. Wiara w t. zw. mord rytualny — była podtrzymywana przez jezuitów i ciemny kler celem zdezawuowania mas żydowskich i moralnego poniżenia ich wobec chrześcijańskich społeczności europejskich. Wiara zaś w liberum veto wypływała z fałszywego mniemania, że owo potworne prawo zwyczajowe jest pieczęcią rzeczywistej wolności. Szlachcic, jak się okazało z dziejów narodu polskiego, złote talary zarabiał na liberum veto, jezuici zaś z t. zw. mordu rytualnego ciągnęli grube zyski moralne. Oto dlaczego szlachcic bez liberum veto, a Żyd bez krwi chrześcijańskiej — obejść się nie mógł.

Ta bolesna i krzywdząca nas legenda przeszła do wierzeń ludowych. Ciemne warstwy społeczne wierzyły w „mord rytualny" podobnie, jak się wierzy w upiory, duchy, rusałki i chochliki. Wierzyły namiętnie i bezkrytycznie. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że walka z tego rodzaju oszczerstwami napotykała na duże trudności, jak zresztą każda walka z bezkrytyczną bajką.

Jednak nad oskarżeniami Kitowicza i jemu podobnych warchołów można zasadniczo zupełnie spokojnie przejść do porządku; jednak tragiczniej i boleśniej sprawa się kształtuje, gdy oskarżenia takie rzucają na Żydów ludzie skądinąd bardzo szlachetni i dostojni.

Wszak nawet z bólem i niesmakiem wspominają Żydzi cztery wiersze z „Pana Tadeusza" (Ks. VIII), które zresztą jedynie i wyłącznie są źródłem niesłusznych przypuszczeń, to znów twierdzeń lekkomyślnych, jakoby Mickiewicz — wspaniały twórca legjonu żydowskiego [2], człowiek, w którym płynęła krew żydowska, a który dź[illegible] w sobie ogromny kompleks żydowski [3] — wierzył w istnienie t. zw. mordu rytualnego.

Z samą istotą bajki o t. zw. mordzie rytualnym mógł się Mickiewicz zetknąć bardzo łatwo. Jak już bowiem zaznaczyłem, bajka ta cieszyła się w całej Polsce dużą popularnością; zasadniczo jednak mogła legenda ta dojść do Mickiewicza dwiema drogami. W r. 1679 w Szatach, małem miasteczku na Litwie, gdzie mieszkała drobna gmina karaicka, miejscowy proboszcz Kazimierz Mickiewicz, z powodu tajemniczej śmierci syna chłopa Andrzeja Wasylewskiego, oskarżał Karaitów o t. zw. mord rytualny. Nie wiemy dzisiaj, w jakim stosunku rodzinnym pozostawał proboszcz do rodzinnego pnia Adama Mickiewicza. Jest jednak rzeczą możliwą, że z racji identycznego nazwiska, a zwłaszcza wielkiego zainteresowania, jakiem się zawsze cieszyła karaicka gmina na Litwie, mógł Mickiewicz słyszeć w dzieciństwie o owym wypadku, przekazanym ówczesnemu pokoleniu drogą ustnej tradycji. Przecież opowiadania o t. zw. mordach rytualnych miały zawsze chętnych słuchaczy, a wieści o „Żydach krew ciągnących z chrześcijańskich dzieci" w formie potwornych legend długo krążyły na miejscu rzekomego incydentu. Charakterystyczną jest rzeczą, że rzekomy fakt porywania dzieci chrześcijańskich przez Żydów w celach rytualnych, przeszedł nawet, w tamtejszych okolicach, do przysłów ludowych.

Istnieje jednak i druga droga, którą legenda o mordzie rytualnym mogła dojść do Mickiewicza. Droga mojem zdaniem prawdopodobniejsza i bardziej charakterystyczna; mam na myśli wystąpienia frankistów w drugiej połowie XVII wieku, którzy na dyspucie lwowskiej przedłożyli słynną VII-mą tezę, stawiającą Żydom zarzut używania krwi chrześcijańskiej do mac. Perfidny zarzut wywołał wśród wszystkich Żydów polskich ogromne oburzenie i szeroki rozgłos w świecie chrześcijańskim, tembardziej, że spodziewano się interwencji papieskiej i kardynała Ganganellego; to wszystko wraz z wzmożoną falą procesów rytualnych, często kończących się krwawo, wytworzyło wówczas wśród Żydów polskich nerwową psychozę, poczucie niepewności i ciągłej obawy. Trwożne nastroje szerokim nurtem docierały na Litwę i budziły wśród tamtejszych Żydów panikę i napewno przedostawały się z jednej strony do domu zainteresowanej w tych nastrojach — frankistki Barbary Majewskiej, z drugiej zaś strony do dworu znanych pieniaczy i rozbijaków litewskich — Mickiewiczów.

W ten sposób mógł Adam Mickiewicz pośrednio zetknąć się z bliższemi relacjami o t. zw. mordzie rytualnym.

Jak brzmią jednak inkryminowane wiersze w „Panu Tadeuszu"?

Widzę, rzekł Sędzia, że się na rozbój zanosi;
Jęknęli wszyscy. — wszystkich zagłuszył wrzask Zosi,
Która krzyczała, Sędzię objąwszy rękami.
Jako dziecko od Żydów kłóte igiełkami. —

Oto rzekome oskarżenie. Na pozór wydaje się jednak, że wszystko jest jasne, nieskompletowane i bezkompromisowe. Ale tylko na pozór. Przeczytajmy zatem dokładnie tekst.

Inkryminowane porównanie brzmi w dosłownym przekładzie na język prozy: „Wrzask Zosi zagłuszył wszystkich — która krzyczała, objąwszy sędziego rękami — jak dziecko kłóte igiełkami przez Żydów". Zatem krzyki i gesty Zosi są porównane do krzyków i gestów dziecka, rzekomo kłótego przez Żydów w celach rytualnych. Czyż jednakowoż to porównanie jest istotne? Czy specyficznie charakteryzuje ono krzyki i gesty Zosi? Czyż więc, mówiąc innemi słowy, krzyki dziecka, kłótego przez Żydów w rzekomych celach rytualnych, są tak charakterystyczne i specyficzne, że różnią się barwą uczuciową od zatrwożonego krzyku dziecka kłótego np. przez drugą osobę w obojętnych dla nas w tej chwili celach? Nie, charakter krzyku jest identyczny. Jest on wynikiem bólu i przerażenia. Zatem, jak widzimy, człon podrzędny inkryminowanego zdania nie charakteryzuje specyficznie członu nadrzędnego. Jest z nim pod względem elementu uczuciowego i psychologicznego zupełnie luźnie związany.

Jeżeli natomiast zważymy, że w całej twórczości Mickiewicza nie odnajdziemy podobnej licencji artystyczno-psychologicznej, dojdziemy łatwo do przekonania, że w danym wypadku musiały świadomie kierować Mickiewicza jakieś szczególne intencje. O owych tajemniczych intencjach świadczy zwłaszcza fakt, że Mickiewicz w swej pracy poetyckiej specjalny kładł nacisk na logikę i równorzędność figur poetyckich, co zresztą wyluszczył skrupulatnie jeszcze w swych młodzieńczych recenzjach z czasów filomackich.

Jak zatem należy rozumieć inkryminowane słowa poety?

Cofnijmy się o kilka wierszy wstecz. Otóż mamy przed oczyma scenę przybycia Hrabiego do Soplicowa. Za chwilę nastąpi zajazd. Tymczasem jednak Asesor, przybierając **k o m i c z n ą** pozę, w pretensjonalnym, prawniczym patosie, cytując paragrafy, wzywa Hrabiego do oddania szpady:

A w tem Asesor nadbiegł, krzycząc: „Areszt kładę
W Imię Imperatorskiej Mości; oddaj szpadę,
Panie Hrabio, bo wezwę wojskowej pomocy!
A wiesz pan, że kto zbrojnie śmie napadać w nocy,
Zastrzeżono tysiącznym dwóchsetnym ukazem,
Że jak zło..." — Wtem go Hrabia w twarz uderzył
płazem.
Padł zgłuszony Asesor i skrył się w pokrzywy,
Wszyscy myśleli, że był ranny lub nieżywy.

Oto scena **k o m i c z n a**. Mickiewicz, wprowadzając Asesora na scenę wydarzeń, podkreśla dobitnie jego niefortunny zapał prawniczy, **k p i ą c** poprostu z całego jego wystąpienia.

Pośrednio po inkryminowanym rozdziałku mamy znowu świetne dwie **k o m i c z n e** sceny: komedjanckie gesty i teatralne pozy Telimeny, błagającej o litość Hrabiego i wspaniałą odpowiedź Hrabiego, pełną don-kiszoterji i romantycznej manjery:

Tymczasem Telimena wpadła między konie,
Wyciągnęła ku Hrabi załamane dłonie:
„Na twój honor!" — krzyknęła przeraźliwym głosem,
Z głową w tył odchyloną, z rozpuszczonym włosem, —
Przez wszystko, co jest świętem, na klęczkach
błagamy,
Hrabio, śmiesznie odmowić? Proszą ciebie damy,
Okrutniku, nas pierwej musisz zamordować!" —
Padła zemdlona, — Hrabia skoczył ją ratować,
Zadziwiony i nieco zmieszany tą sceną,
— „Panno Zofjo, rzecze, Pani Telimeno!
Nigdy się krwią bezbronnych ta szpada nie splami;
Soplicowie, jesteście moimi więźniami!
Tak zrobiłem we Włoszech, kiedy pod opoką,
Którą Sycylianie zwą Birbante-rokko,
Zdobyłem tabor zbójców; zbrojnych mordowałem,
Rozbrojonych zabrałem i związać kazałem:
Szli za końmi i tryumf mój zdobili świetny,
Potem ich powieszono u podnóży Etny". —

Zdajemy sobie teraz jasno sprawę, że Mickiewicz *kpi* z rozpaczy Telimeny i don-kiszoterji Hrabiego, podkreślonej dobitnie *komicznemi* rysami. Portret Hrabiego nabiera tu już rysów doskonałej *karykatury*.

Za chwilę nastąpi w tekście zajazd i rzeź, dokonana przez szlachtę na drobiu soplicowskim. Epopea przechodzi w tem miejscu w satyrę na zajazdy i bitki okolicznej szlachty. I otóż *pomiędzy te komiczne* nad wyraz partje, pełne *humoru i pogodnych kpin z cech* bohaterów, wciśnięte jest inkryminowane porównanie wrzasku Zosi, która krzyczała „jako dziecko od Żydów kłóte igiełkami". Zatem należy przyjąć: ogólny nastrój uczuciowy, obejmujący całość zdarzenia, dokonywującego się na pewnym odcinku epopei, charakteryzuje również fragmenty zdarzenia. Inkryminowane porównanie jest więc niczem innem, jak właśnie ironiczną krytyką, świetnie spatynowaną całem zdarzeniem, głupiego przesądu ludowego, z którego *kpi* Mickiewicz, podobnie jak *kpi*, bezpośrednio przed i po inkryminowanem tekście, z zapału Asesora, z manjery Telimeny i pozy Hrabiego, podkreślając specjalnie w danym wypadku kpiarski charakter całego porównania zupełnie jasną i wprost w oczy bijącą a-charakterystycznością poszczególnych członów.

Mickiewicz wierzył w wielką misję narodu żydowskiego, w jego posłannictwo, wielkość jego myśli i ducha. Należy sobie jednak uświadomić, że sama „idea" t. zw. mordu rytualnego powstała wyłącznie w psychice antysemity, chcącego moralnie i etycznie poniżyć żydostwo w pewnych, ściśle określonych celach. W bezkrytycznej psychice antysemity, wierzącego w t. zw. mord rytualny, wytwarza się psychoza, która każe mu widzieć w żydostwie niższą rasę ludzką, niezdolną do wyższych wzlotów ideowych.

Jest rzeczą niemożliwą, aby wiara w t. zw.

---

[1] Spuścizna pośmiertna Juljana Klaczki, będąca w posiadaniu wdowy po ś. p. Taruowskim.

[2] Ob. moją rozprawę „Legjon żydowski, Ad. Mickiewicza" druk. w „Miesięczniku żydowskim" Nr. 1, 2, 3 (styczeń, luty i marzec b. r.) i osobna odbitka.

[3] Ob. świetny artykuł Ludwika Oberlaendera p. t. „Kompleks żydowski A. Mickiewicza", „Miesięcznik Żydowski" Nr. 5 (maj b. r.).

mord rytualny mogła harmonizować z wiarą w żydostwo i jego posłannictwo.

Człowiek, który wierzy w wielką ideę żydostwa, nie może wierzyć w realność potwornych podejrzeń. Albo — albo. Dróg pośrednich niema.

A tymczasem, w pewien dzień listopadowy, nad srebrnemi falami Złotej Zatoki, w obliczu zbliżającej się śmierci, mówił Mickiewicz do Ludwiki Śniadeckiej: „...Żydzi to najstarszy i najzasłużeńszy naród i Polacy dopiero po nim idą" *.

Zaś jakby komentarz do tego zdania brzmi fragment z listu Bohdana Zaleskiego, najbliższego druha poety, do Sew. Goszczyńskiego (lipiec 1842 r.): Mesjanizm Mickiewicza jest inny; *poprostu jest to apoteoza judaizmu*, nauka arcytwarda, mianowicie dla Słowian, tak bardzo chrześcijańskich... Wyższość nad sobą duchową Żydów nie prędko jeszcze uznają Polacy i wogólności wszyscy Słowianie".

Czyż mógł zatem ów poeta, który według własnych słów był pół-Lechitą, a pół-Żydem, wierzyć w istnienie mordu ryualnego?

* Ob. mój „Legjon żydowski Ad. Mickiewicza", str. 66.

Kronika literacka

H. LEJWIK ZACHOROWAŁ. Znany dramaturg i pisarz żydowski H. Lejwik zachorował na płuca. Pisarz wyjechał na polecenie lekarzy do sanatorjum Denver, Colorado.

IZAAK MANGER. znany baladopisarz żydowski, który bawił w swoim czasie również w Krakowie, wybiera się obecnie na tournee wieczorów autorskich do Belgji i Anglji.

MORRIS SCHWARZ UKOŃCZYŁ TOURNEE PO RUMUNJI. W tych dniach wyjeżdża znakomity aktor żydowski z powrotem do Nowego Jorku. W najbliższych kilku tygodniach rozstrzygnie się decyzja Morrisa Schwarza, czy zostanie w Nowym Jorku czy też przybędzie do Warszawy celem utworzenia w Warszawie żydowskiego teatru artystycznego.

ZBIOROWE WYDANIE POEZYJ STEFANA GEORGE. Nakładem wydawnictwa Georg Bondi (Berlin) ukazuje się obecnie zbiorowe wydanie pism znanego koryfeusza Młodych Niemiec, Stefana George. Tom V pism zbiorowych znakomitego poety obejmuje utwory p. t. „Der Teppich des Lebens und die Lieder vom Traum und Tod".

NOWE DZIEŁO O GOETHEM. Tegoroczne uroczystości goethe'owskie przyniosły również szereg poważniejszych dzieł o twórczości autora „Fausta". I tak ogłosił profesor uniwersytetu lipskiego, H. Leisegang pracę p. t. „Gothes Denken" (F. Meiner, Leipzig),. Uroczyste przemówienia ku czci Goethego ogłosili drukiem m. in.: Fritz Schumacher p. t. Goethes Weltanschauung" i Tomasz Mann (S. Fischer-Verlag). Bardziej szczegółowem studjum jest praca F. Staedlera p. t. „Die Reime in Goethes Faustgedicht" (H. Höhlau, Weimar).

NIETZSCHE ZNAŁ STIRNERA! Zdawna ciekawą i sporną sprawą było zagadnienie, czy Fryderyk Nietzsche znał dzieło M. Stirnera p. t. „Die Einzige und sein Eigentum", w którem odnaleźć możnaby niejeden element nietzscheańskiej filozofji i krytyki kultury. Obecnie przypomniał Dr. Michał Schabad na łamach „Vossische Zeitung", że autor „Zaratustry" znał dzieło Stirnera. Stwierdzono mianowicie, że w czasie profesury w Bazylei pożyczał Fryderyk Nietzsche podstawowe dzieło Stirnera dwukrotnie z bibljoteki uniwersyteckiej. Dr Schabad przypomina, że spis wypożyczonych przez Nietzschego w Bazylei książek znajduje się w specjalnym indeksie dysertacji Paryżanina Alb. Levyego p. t. „Stirner i Nietzsche" (1904). Jak więc widzimy, mimo, że Nietzsche nie wspomina w żadnem z swoich pism o głównem dziele Stirnera, znał jednak tegoż ciekawą książkę „Der Einzige und sein Eigentum".

NOWE DZIEŁA K. CAPEKA I FR. LANGERA. Znany dramaturg Karol Capek ogłosił w jednym z nakładów praskich książkę prozą p. t. „Na okraj politiky cili Zoon politikon" („Uwagi na marginesie polityki czyli Zoon politon"). Autor „Peryferyj" Langer przygotowuje zbiór opowiadań „Filatelisticke povidky" (Opowiadania filatelistyczne"). Prócz tego pracuje Fr. Langer nad komedją p. t. „Hochsztapler".

NIEZNANA SYMFONJA DEBUSSY'EGO ZNALEZIONA W MOSKWIE. Według informacji jednego z pism moskiewskich rękopis nieznanej symfonji Debussy'ego kupił jeszcze w roku 1925 pewien matematyk w jednej z antykwarni. Rękopisem nikt jednak nie zajmował się dotąd. Dopiero muzykolog prof. M. Zilajew stwierdził ostatnio, że rękopis symfonji jest wczesnem dziełem Debussy'ego pochodzącem z roku 1881, kiedy znany kompozytor bawił w Moskwie. Rękopis jest fortepianowym wyciągiem symfonji na cztery ręce. Rękopis ogłosić zamierzają wkrótce w Moskwie.

Pożar w Coney Island



W Coney Island, głośnem miasteczku zabaw i uciech, pod Nowym Jorkiem, wybuchł groźny pożar. Ogień strawił w krótkim czasie urządzenia kąpielowe oraz cztery bloki domów. 500 osób zostało zatrutych dymem. Na zdjęciu widzimy Coney Island w pełnym sezonie.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

Co jeść w upały?

Tegoroczne lato, upalne i suche, wynagrodziło nas po królewsku za poprzednie — chłodne i dżdżyste. Są tacy, co wzdychają, że im za gorąco. A wszyscy bez wyjątku skarżą się na brak apetytu.

— W te upały nic jeść niepodobna. Chyba owoce, lody i wodę...

W upały zdarza się najwięcej wypadków zachorowań na żołądek. Nic dziwnego, trudno odmówić sobie przyjemności jedzenia owoców, mizerji w ten czas prawdziwie ogórkowy. A tylko ludzie z silnym charakterem mogą się powstrzymać od picia wody, kiedy gardło zasycha i twarz pokrywa się potem. A jeżeli jeszcze do tego na obiad i na kolację jada się mięso, które nie może mieć tej świeżości, co w zimie — to grunt do wszelkich niedyspozycyj jest bardzo podatny.

Jeść jednak trzeba, bo siły wycieńczone upałem, tembardziej potrzebują pokrzepienia. Ale trzeba stanowczo zmienić menu na bardziej odpowiadające celowi i sezonowi. Jeść to, co daje organizmowi dużo pożytku, nie przeładowując żołądka. Odrzucić tłuszcze i mięsa, natomiast zwiększyć ilość jarzyn, owoców i cukru. Jaknajmniej pić wody i różnych farbowanych lemoniad. Jeżeli się koniecznie chce pić, to lepiej zwykłą wodę z sokiem (teraz oceniamy dopiero pożyteczność konfitur i soków, które muszą przetrwać od sezonu, do sezonu!), albo przyrządzoną w domu lemoniadę z wody, cytryny i cukru. Gasi ona zresztą pragnienie lepiej od czegokolwiek innego.

Sezon obecny jest idealnym dla gospodyń; jarzyny są w obfitości, owoców i jagód dużo i wszystko bardzo tanie. Tylko bardzo konserwatywne gospodynie będą obracać się ciągle w trójkącie sznycli cielęcych, schabu i pieczeni wołowej, kiedy jest taki duży wybór. Trzeba obiad układać tak, żeby był zjedzony z apetytem. Punkt ciężkości przenieść na deser, pogardzany przez wiele „oszczędnych" pań domu. Kompoty, pierogi z jagodami, omlety z konfiturami, wszelkiego rodzaju legumimy, pożywne, smaczne i o wiele więcej przynoszące organizmowi korzyści, niż ciężkie i tłuste potrawy, po których ma się pragnienie, pije dużo i choruje na żołądek. W zimie organizm potrzebuje więcej tłuszczu, w lecie — cukru.

To przedewszystkiem powinna mieć na względzie każda gospodyni, chcąc, aby domownicy jedli z apetytem. A to jest wszak ambicją każdej pani domu.

TO I OWO.

Elektryczna straż więzienna

Podczas ostatnich rozruchów w Bombaju zatrzymano 750 osób, a ponieważ więzienia miejscowe były już przepełnione, nie mało kłopotu miały władze bezpieczeństwa ze znalezieniem pomieszczenia dla tak znacznej liczby zaaresztowanych.

Nie było więc innej rady, jak zamknąć ich w domu mieszkalnym, stojącym narazie pustkami.

Zaledwie uporano się z jedną trudnością, gdy natychmiast wystąpiła druga: zkąd wziąć tylu wartowników, bez uszczuplania zbytnio sił miejscowej policji, do pilnowania uwięzionych? Lecz i na to znalazł się sposób. Budynek otoczono płotem drucianym, puszczając przezeń prąd o wysokiem napięciu.

Uwięzieni rychło przekonali się o niebezpieczeństwie, jakie grozi przy zetknięciu się z tą strażą elektryczną i po jednej niefortunnej próbie ucieczki, wszyscy poddali się z rezygnacją swemu losowi.

BUMERANG-KLUB.

Najoryginalniejszym z pośród klubów londyńskich jest klub Bumerang, którego nazwa zapożyczoną została z pocisku drewnianego tubylców australijskich. Członkami klubu są tylko mieszkańcy Australji, którzy posiadają umiejętność posługiwania się bumerangiem. Na zebraniach klubu członkowie jego popisują się zręcznością w rzucaniu bumerangiem.

ECHA ZE ŚWIATA

Pogrzeb Bat'y

Testament „Forda obuwia"

W rezydencji Bat'y mieście Zlin, odbył się onegdaj pogrzeb króla obuwa. W pogrzebie wzięło udział prawie całe miasto. około 60,000 ludzi. Do miasteczka zdążało szereg pociągów nadzwyczajnych ze wszystkich stron republiki czechosłowackiej, zdążał nieprzejrzany łańcuch autobusów i samochodów prywatnych. W pogrzebie udział wziął również premjer czeski Udržal w towarzystwie kilku ministrów. Uroczystości pogrzebowe trwały 4 i pół godziny. Obok Bat'y pochowano pilota Brouceka. Pracę w zakładach Bat'y przerwano o godzinie 12 w południe; ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się o 3-ciej. Przed centralnem biurem zakładów Bat'y ustawiono wysoki katafalk. O godz. 2-giej dźwignięto na katafalk trumnę, poczem wszyscy pracownicy i robotnicy zakładów Bat'y przedefilowali przed katafalkiem. Syreny fabryczne zajęczały równocześnie o godz. 3-ciej, wydając smutnie przenikliwy głos w ciągu pięciu minut. Rozpoczęły one właściwą ceremonję. Po odprawieniu egzekwij pożegnali się z szefem dyrektorzy i przedstawiciele robotników, poczem trumnę przeniesiono na auto, a kondukt pogrzebowy ruszył ku cmentarzowi zakładów Bat'y. Nad cmentarzem polatywały samoloty zakładów Bat'y i euroklubu morawskiego.

Na trumnie Bat'y leżał wieniec od syna, na szarfie wypisane były słowa: „Przyrzekam! Tommy". Po ceremonji kościelnej ślubował Jan Bat'a przed katafafalkiem, że wiernie spełni nakaz zmarłego i nadal zaopatrywać będzie ludzi w tanie obuwie. Potem odczytał Jan Bat'a wyjątki z testamentu brata, który podkreśla, że zakłady są własnością rodziny i nie będą miały jednego spadkobiercy. Dłuższy ustęp poświęca Tomasz Bat'a w testamencie pracownikom firmy. „Ford obuwia" powiada w tym testamencie m. in.: „Pierwszym warunkiem pomyślności naszych zakładów jest, żebyście uważali, że przedsiębiorstwo należy do was, że istnieje tylko dla was. Przedsiębiorstwo nasze nie powstało na to, żeby założycielom stworzyć egzystencję". W dalszym ciągu powiada Tomasz Bat'a w testamencie, że nieraz założyciele firmy gotowi byli poświęcić życie dla przedsiębiorstwa, bo w pomyślności przedsiębiorstwa widzieli pomyślność i dobrobyt całego okręgu.

WZNOWIENIE KARY CHŁOSTY W ANGLJI

W ostatnich czasach w Anglji znowu stosować zaczęto popłoch szerzącą karą, znaną pod nazwą „Dziewięcioogoniasty kot". Karę tę stosuje się głównie wobec włamywaczy i bandytów. I tak w ostatnim tygodniu wymierzono karę chłosty dziesięciu bandytom; kara chłosty stanowi obostrzenie kary więzienia. Skazanego przywiązuje się do stelarza drewnianego w kształcie krzyża, poczem aplikuje się mu 12 do 15 ciosów dokuczliwym instrumentem tortury. Wznawiając karę chłosty w Anglji zamierzają środkiem odstraszającym przeciwdziałać roz szerzaniu się plagi bandytyzmu.

HINDENBURG GRATULUJE FULDZIE

Prezydent Hindenburg przesłał znanemu ko medjopisarzowi niemieckiemu Żydowi Ludwikowi Fulda serdeczne gratulacje w związku z 70-leciem urodzin autora „Talizmanu". Zarazem przesłał Hindenburg Ludwikowi Fulda medal Goetheowski.

LIST Z MILÓWKI

Z Milówki donoszą nam: We wtorek, dnia 12 b. m w godzinach popołudniowych przeszła nad południową częścią żywieccczyzny olbrzymia burza, połączona z oberwniem się chmur i w akompanjamencie piorunów wyrządziła wielkie szkody.

M. in. uderzył piorun w dom mieszkalny sklepikarza Izaka Reichenbauma w Ciścu obok Milówki, wzniecając pożar, który momentalnie ogarnął całe zabudowanie.

Wielkie zasługi przy akcji ratowniczej ponieśli członkowie obozującej w pobliżu kolonji letniej „Hanoam-Hacijoni" i „Herzliji", którzy wynieśli m. in. z płonącego domu obłożnie chorego 90-letniego staruszka Izraela Wischnitzera, kilkoro małoletnich, w niebezpieczeństwie się znajdujących dzieci, oraz inwentarz martwy. Niezwykle pomocnemi okazały się przy tej akcji dziewczęta-skautki wymienionej kolonji, wyratowawszy z pod paliw dorobek i mienie poszkodowanego.

Dzięki straży pożarnej w Milówce, która w kilka minut po zawezwaniu jej na miejsce katastrofy się zjawiła, — co z uznaniem podkreślić należy — pożar nie przyjął groźniejszych rozmiarów i ogień niebawem zlokalizowano.

W nocy tegoż samego dnia straż pożarna w Milówce znowu zaalarmowana została do zabudowania gospodarczego w pobliskiej wsi Szare, gdzie spłonęły z niewiadomych przyczyn 2 stodoły. (Be-To)

ZGRZYTY.

Adolf i Roman

Kiedy Dmowski „walczył" w Dumie.
Hitler żył już lecz był zerem,
(Albo ściślej: tapicerem)
Dziś do niego mówi: kumie.

Dziś Adolf u szczytu chwały
Roman siły mu zazdrości
(Biedak już tak dawno pości
Sam jest dzisiaj taki mały)

Za Twym wzorem chciałby razem
Wodzu w brunatnej koszuli
Z wiernym swoim Obwiepolem
Niszczyć żydowskie cmentarze...

Niszczyć żydowskie cmentarze
Synagogi walać w kale.
Choć jest jedno małe ale;
Co też będzie z korytarzem?

Fraszka! Po zwycięskim boju
Wyrzucimy Żydów plemię
Wonczas Wodan z Swantewitem
Zapali fajkę pokoju. HON.

RIWKA GURFEIN (Kibuc Karkur).

W EREC

U NAS.

Niema tu u nas drapaczy nieba zaglądających zuchwale w migotliwe oczy gwiazd źrenicami lamp elektrycznych wśród nocnych ciemni.

Są tylko drewniane „crify" o pełnych szpar ścianach, przez które wiatr smukłą dłonią ściera pot ze zmęczonego czoła w błogosławionej godzinie spoczynku.

Niema tu lasów ze świeżą zielenią na stokach spadzistych gór ni potoków szemrzących zimną wodą wśród omszałych kamieni.

Jest tylko słońce rozrzutne do okrucieństwa i gaszące swe pragnienie potem młodych ciał w godzinach pracy — i jest człowiek nie znający litości nad swym ojcem i matką ani nad sobą, gdy stał się niewolnikiem swojej tęsknoty.

MELONY.

Jeszcze bardziej niespokojne są teraz noce Bliskim wyciom szakali i dalekim dzwonkom mijających karawan wtórują częste strzały nocnych stróżów i bicie w blaszanki z całej siły dla odstraszenia łakomych lisów.

To melony dojrzewają na naszych polach i na polach naszych sąsiadów. Arabów o smukłych ciałach i upalnych oczach. Bezwładne leżą melony, kryjąc w sobie cud soczystego chłodu wyssanego z głębi ziemi przez macki korzeni.

Wyszli nasi chłopcy ściągać pierwsze melony i nie umieli odróżnić tych, które dojrzały, od tych o zielonym jeszcze miąższu i o białych pestkach. Plączą się jeszcze w głowie łacińskie słówka i algebraiczne wzory — lecz jak odróżniać melony, pouczył ich przechodzący Arab, nie znający kształtu litery...

Z WIECZORNYCH ROZMÓW.

A teraz marzą nasi ludzie o fortepianie...

Drzewa w młodym naszym pardesie czekają cierpliwie na chłopców, którzy do syta ugaszą wodą wydobytą z ziemnych głębin pragnienie wątłych jeszcze korzeni i nielicznych liści na polanych przez dziewczęta pieńkach.

Młoda nasza winnica łudzi obietnicą przyszłych plonów — wszak każdy świt bogaci ją o nowe pędy, na których wkrótce zawisną winne grona.

Nasza czytelnia ma czarne szafy z wielu książkami czytanemi przez nas po pracy — a każda poczta przynosi nam gazety troskliwie przez Szlanka układane na półkach

A teraz marzą ludzie o nowych płytach do gramofonu i o fortepianie — chociaż czasem w kuchni zabraknie dwu groszy na sól...

„STACJA KARKUR".

Już wiele tygodni nie widziałam żelaznego cielska pociągu, suwającego się ślisko po lśniących szynach hen w dal, gdy unosi ze sobą naszą bezsłoneczną tęsknotę za przeczuwanym bezkresem.

Często wracam wieczorem z przechadzki po przeźroczystych aż po bliskie krańce świata polach, z których dawno sprzątnięto już suchożółty plon. Wtedy pozdrawiają mnie zdala oświetlone okna podłużnych baraków, zajeżdżających jak wagony do jednego u nas piętrowego domu przypominającego dworzec kolejowy, a który ja nazywam „stacją Karkur". Tu kończą się wszystkie szyny całego świata i tu należy wyładować z serdecznych waliz cały ładunek tęsknot, które przylgnęły do nas wśród bezcelowych wędrówek.

DZIECI.

Gdy mnie ujrzała czwórka naszych dzieci na podwórzu — pierwszem ich żądaniem było: twoje imię nam rzeknij.

A teraz niema końca ich pytaniom i niema tamy dla ich ciekawości, swym potężnym strumieniem ogarniającej cały świat wokół i wszystko co się w nim znajduje i dzieje.

Przyniesiono z naszej kuchni dla maleństw trochę konfitur sporządzonych z wyrosłych bez wody pomidorów i przypalonych do pięknie bronzowego koloru. Tem „słodzimy" sobie nasze życie.

A gdy je skosztowała czarnooka, trzyletnia Alit, skrzywiła pogardliwie drobne usteczka i rzekła: „Nie wiem, jak to ludzie mogą jeść".

MAURICE DEANE. (Przedruk wzbroniony)

Z tajemnic śmierci pozornej

PORODY W GROBIE.

Kiedy mrs. Adelaida Wardell, pacjentka szpitala św. Tomasza w Londynie umarła, a po pięciu minutach wskrzeszono ją do życia przy pomocy masażu serca — stało się to początkiem i pierwszem ogniwem późniejszego, długiego łańcucha cudownego niemal wskrzeszania ludzi, którzy — żeby użyć naukowego terminu — „zeszli" ze świata. W Stanach Zjednoczonych Ameryki zastrzyki adrenaliny w serce ponawiały funkcje życiowe organizmu. W Anglji masaże serca, dla których umożliwienia wycinano żebra, a obok masażu serca injekcje siarkowe wykazały dobre wyniki. Istnieje jeszcze mnóstwo innych metod, dzięki którym osoby właśnie zmarłe, znów przywrócić można do życia.

Ta wprost cudowna wiedza usuwania pozornej śmierci przeraża straszliwą myślą o chowaniu ludzi, którzy popadli w śmierć pozorną. Skoro wiedza powodować może wskrzeszanie do życia, trzeba się i z tem liczyć, że przyroda potrafi to samo, choć może powolniej, chociaż śmierć stwierdzono w sposób lekarski. Ta skuteczność działania przyrody zachodzi może wtedy, kiedy już jest za późno. Bezsprzecznie istniały w przeszłości wypadki grzebania ludzi zmarłych pozornie, ale mimo postępu wiedzy stwierdzenie absolutnej śmierci bywa naogół i teraz rzeczą niemożliwą. Zwykle stwierdza się śmierć wtedy, kiedy ustaje działanie płuc. Jednakże zanik procesu oddechania nie wyklucza w sposób stanowczy możliwości wskrzeszenia do nowego życia.

Opowiedzmy tu taki wypadek.

TAJEMNICA P. PAPELLO.

Luiza Papello, młoda panna ze sfer towarzystwa budapeszteńskiego, padła ofiarą takiego wypadku. Panna Papello ukrywała jakąś tajemnicę, a kiedy zachorowała, nie pozwoliła lekarzowi zbadać się gruntownie. Zdjęta straszliwą obawą, że matka mogłaby się dowiedzieć prawdy, cierpiała tak okrutnie, że straciła przytomność. Stan jej podobny był prawie do stanu owych żołnierzy, którzy skutkiem uszkodzenia ośrodka nerwowego ulegli atakowi paraliżu wszystkich prawie funkcyj życiowych: twarzy, słuchu i zdolności odczuwania. Lekarze uciekli się do wszystkich środków, żeby utrzymać pannę Papello przy życiu. Ale daremnie. Umarła. W pogrzebie wzięło udział wielu ludzi. Po ceremonji pogrzebowej rozeszły się w sferach towarzyskich najróżniejsze pogłoski i plotki. Władze zarządziły ekshumację zwłok. Grób odsłonił tajemnicę. Luiza Papello nie była umarła, kiedy ją pogrzebano. Ciało jej wykazywało ślady straszliwej walki śmiertelnej, bo dziewczę wydało w grobie na świat dziecko. Wyraźne ślady świadczyły również o tem, że w grobie rozegrała się walka, żeby otworzyć wieko trumny, aż wreszcie straszliwa świadomość, że jest się żywcem pogrzebanym, zakończyła okrutny dramat.

CASUS Mme BOBIN.

Dramat ten nie jest odosobniony. Podobny wypadek rozegrał się we Francji w bieżącym stuleciu. Oto madame Bobin wracała z Senegalu do Francji. Zapadła na żółtą febrę. Mimo troskliwej opieki w szpitalu okrętowym zmarła. Zwłoki p. Bobin pochowano. Ojciec p. Bobin, który przeżył córkę, zapragnął dowiedzieć się, jakie były ostatnie godziny dziecka, dlatego odszukał pielęgniarkę, która chorej towarzyszyła w ostatniej podróży. Pielęgniarka opowiedziała, że miała sen, jakoby madame Bobin nie umarła, choć włożono ciało jej do trumny. Opowiadanie pielęgniarki tak wstrząsnęło duszą starego ojca, że polecił grób córki otworzyć. Także pani Bobin walczyć musiała straszliwie w trumnie. I ona w grobie na świat wydała dziecko.

DZIĘKI GRABARZOWI-ZŁODZIEJOWI...

Odrębny wypadek stanowi przedwczesny pogrzeb lady Mount Fogcumbe. Była bardzo piękna kobieta; umarła z powodu zbyt głębokiej hipnozy. Pochowano ją według zwykłego ceremonjału z pompą. Otóż zdarzyło się, że jeden z funkcjonarjuszy cmentarnych, grzebiąc lady Mount Fogcumbe, zauważył na palcu jej kosztowny pierścionek. Kiedy więc zapadła noc, włamał się do ogrodu, że by skraść pierścionek. Z obawy szarpnął w pośpiechu gwałtownie rękę, na której błyszczał pierścień. I oto stało się co następuje: Kiedy dozorca cmentarny szarpnął zwłoki za rękę, zmarła wróciła do życia: funkcjonarjusz ujrzał to w bladem świetle łojówki, którą zapalił. Lady Mount Fogcumbe przysiadła w trumnie. Funkcjonarjusz zdjęty strachem umknął, zostawiając drzwi grobowca otwarte. I oto pozornie zmarła wstała z trumny w jasnem świetle księżyca i parkiem cmentarnym udała się ku ulicy, idąc w stronę domu. Kiedy zjawiła się w domu, zapukała do drzwi; weszła. Spostrzegł ją jeden ze służących, który na szczęście nie obawiał się duchów. Pomógł swojej pani. Właśnie wziął ją na ramiona, kiedy omdlała. Lady Mount Eogcumbe straciła przytomność. Zaniesiono ją do łóżka. Tutaj odzyskała świadomość i na pamięć przywiodła wszystko co zdarzyło się tej nocy. Ale powiedziano jej, że wpadła w gorączkę i że jest to tylko majaczenie. Lady Fogcumbe wyzdrowiała.

OBRAZKI ŚMIERCI.

W prasie medycznej ogłosił Dr Tomasz Moore Medden w roku 1887 pięć wypadków katalepsji w własnej praktyce. Pracę zatytułował Dr. Medden: „Obrazki śmierci". W jednym z wypadków zmarło młode dziewczę z powodu comy (śpiączki), mimo, że dotąd zupełnie było zdrowe. Tętno dziewczęcia przestało bić. Również proces oddychania ustał, jak się zdawało; ciało zastygło, stanu pacjentki nie można było odróżnić od stanu śmierci. Dziewczę leżało tak 10 dni, aż po zaaplikowaniu zastrzyków siarkoeterowych odzyskało przytomność. Potem wyzdrowiało zupełnie.

Matka generała Lee, „herosa południa" w czasie wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, ledwie uniknęła losu pogrzebania jej żywcem. Trumna matki generała Lee była już spuszczona do grobu. Grabarz zamierzał właśnie przysypać ją ziemią kiedy usłyszano wyraźny szmer. Trumnę z powrotem wydobyto na powierzchnię, otworzono i w ten sposób uratowano panią Lee przed strasznym losem.

Głośny prof. Huxley stwierdził, że ustalenie stanowczych oznak śmierci jest rzeczą niezwykle trudną. Stany transu, letargu i katalepsji wieść mogą do zupełnej utraty czucia i przytomności. W takich wypadkach zdarzyć się może, że nawet najlżejsze tchnienie nie da się zauważyć na lustrze trzymanem przed ustami zmarłego i że wogóle nie da się stwierdzić żadna funkcja tętna.



Uczcie się pływać!

Tegoroczne suche i upalne lato spowodowało, że liczne rzesze ludności, bardziej niż w innych latach, korzystają z kąpieli rzecznych. Toteż, w tym okresie najwięcej zdarza się wypadków zatonięć z powodu nieumiejętności pływania. Mimo częstych notatek w dziennikach o nieszczęśliwych wypadkach i mimo licznych nawoływań ze strony towarzystw sportowych, oraz zaleceń lekarzy, liczba uprawiających sport pływacki jest u nas stosunkowo bardzo nieliczna, a jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy jest karygodna opieszałość społeczeństwa. Rodzice i wychowawcy zbyt mało zwracają uwagi na wyuczenie pływania swych dzieci i wychowanków.

Pozatem sport wioślarski i kajakowy wymagają od uczestników umiejętności pływania. Posiadanie zatem pływanie i w tym kierunku swą praktycz ną wartość.

Szkoda, że Komisarjaty wodne Policji Państwowej nie prowadzą i nie ogłaszają statystyki nieszczęśliwych wypadków z powodu zatonięć. Ujawnienie tych cyfr z jednego choćby sezonu byłoby bardzo pouczającem i stanowiłoby ważny czynnik propagandy w tym kierunku. Trzeba bowiem pamiętać, że bardzo znaczna ilość zatonięć nie dochodzi wogóle do wiadomości ogółu, a już chyba najsmutniejszym jest fakt, że ofiarą padają tu najczęściej młode życia ludzkie.

Pamiętajcie zatem, że w interesie własnego bezpieczeństwa nieodzownem jest nauczenie się pływania i korzystajcie z krótkiego okresu letniego, aby opanować ten tak ważny dla zdrowia ludzkiego sport. (bt)

*

Na terenie Krakowa prowadzi z wielkiem powodzeniem kursy pływackie ruchliwa Sekcja pływacka Ż. K. S. Makkabi pod kierunkiem wytrawnych instruktorów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat przy ul. Mikołajskiej 6 od godz. 7—8 wiecz.

Wyścig kolarski Kraków-Zakopane pod znakiem zapytania

Od szeregu lat organizowała sekcja kolarska Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie, wyścig kolarski na trasie Kraków—Zakopane, stanowiący górskie mistrzostwo Polski. Wyścig ten skupiał na starcie wielką liczbę wybitnych zawodników i był niejako sprawdzianem sił poszczególnych klubów, oraz egzaminem sprawności zawodników na tej trudnej trasie. Dzięki tym zaletom zyskał bieg ten już swoją popularność i stanowił ważne wydarzenie w życiu sportowem. W roku bieżącym wyścig ten wyznaczony został przez PZTK. na dzień 24 lipca.

Jak nas informują bieg ten ma być przełożony na jesień z powodu konieczności naprawy trasy Kraków—Zakopane, znajdującej się we fatalnym stanie, a wymagającej gruntownego remontu, którego przeprowadzenie potrwa dłuższy czas.

PRASA ZAGRANICZNA O SUKCESIE PRENNA.

W sprawozdaniach pism angielskich ze spotkania między Anglją i Niemcami o puhar Davisa, przeważa nuta olbrzymiego rozczarowania.

„Times" pisze: „Już po pierwszych piłkach było widoczne, że C r a m m pokona Austina. Później przyszło spotkanie Prenn—Perry. Niemiec jest nieugiętym tenisistą. — Trudno sobie wyobrazić, by istniał trudniejszy przeciwnik dla nas. Jego zacięcie w grze jest bajkowe, rakietą zaś osiąga i odbija pozornie niemożliwe piłki. Prenn zdobył zasłużoną nagrodę za swoją odwagę.

„Evening News". „Klęska tenisistów angielskich dokonuje przewrotu w zakresie formy papierowej. Anglja nie mogła wystawić lepszej drużyny, a szanse dla nas opiewały w stosunku 10:1. Prenn w zupełności usprawiedliwił zaufanie jakiem obdarzano go w Niemczech. Jego gra była wspaniała, pod względem energji zaś nikt mu nie dorówna. — Niemcy zasługują na najwyższe uznanie. Klęska Anglji jest bezsprzecznie dotkliwym ciosem".

„Evening Standard": „Prenn stale nadawał ton, który najlepiej można określić. Deutschland, Deutschland über alles".

Francuski tygodnik sportowy „L'Auto" pisze m. i.: „Niemcy zgotowali olbrzymią niespodziankę wyeliminowując stuprocentowych faworytów do finału strefy europejskiej. — Perry, który po swej podróży amerykańskiej nie osiągnął wysokiej swej formy, w spotkaniu z Prennem formalnie został zdeklasowany".

POLSCY TENNISIŚCI W ANGLJI. Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo tennisowe Irlandji w singlu, bijąc we finale Montgomery (Anglja), oraz w grze mieszanej wraz z Rogersem (Irlandja). Tłoczyński zwyciężył w mistrzostwie poł. Anglji Kirkhonsa, Kellera, dochodząc do półfinału.

W TURNIEJU SŁOWIAŃSKIM PIŁKARSKIM w Pradze zwyciężyła 1) Sparta, 2) Bohemians, 3) Hajduk, 4) Lewsky.

ROTTERDAM-ANTWERPJA, mecz pływacki zakończył się zwycięstwem Holendrów 72:64 pkt.

CARR POKONAŁ EASMANA w San Francisco sensacyjnie w biegu na 400 mtr. w czasie 47 sek. Jak widzimy granica rekordów nie istnieje.

MISTRZOSTWA TENNISOWE HOLANDJI. Singel panów wygrał Kehrling (Węgry), singel pań Wills-Moody (USA), double panów Kehrling. Timmer, pań Ryan, Moody, mix Ryan, Timmer.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Co było w Poroninie?

Szczegóły napadu korporantów endeckich na kolonję Ogniska — Godne uznania stanowisko naczelnych władz wojewódzkich

Jak już donieśliśmy onegdaj, kolonja studentów żydowskich, zgrupowanych w „Ognisku“, mająca siedzibę w Poroninie, padła ofiarą chuligańskiego napadu ze strony grupy korporantów endeckich z Poznania, przebywających również na kolonji obok Poronina.

Wedle zasięgniętych przez nas autentycznych informacyj u kierownictwa kolonji, zajścia miały przebieg następujący:

We środę, dnia 13 bm. o godz. 8'30 rano, grupa złożona z około 40 korporantów z Poznańskiego liceum handlowego, przebywających na kolonji wakacyjnej w Jesionkówce (4 klm. od Poronina), przybyła do willi, gdzie mieści się kolonja wakacyjna „Ogniska“ żądając usunięcia szyldu kolonji z napisem w języku polskim: „Żydowska kolonja akademicka środowiska krakowskiego Ogniska“. Nad szyldem umieszczona była chorągiew o barwach państwowych i narodowo- żydowskich.

Napis ten „drażnił“ endeków, wobec czego żądali oni zdjęcia go, stawiając ultimatum (!!) pięciominutowe.

Gdy kierownik kolonji w sposób kategoryczny odmówił usunięcia szyldu, korporanci poznańscy, którzy przybyli już uzbrojeni w kije i kamienie, rozpoczęli bójkę. Grupa korporantów wzięła kilkumetrową tyczkę, usiłując napis zedrzeć. Oczywiście studenci żydowscy nie dopuścili do zdjęcia szyldu. Rozpoczęła się wzajemna bójka, przyczem ze strony korporantów padły strzały ze straszaków, a podobno i też strzały ostre. Strzały te na szczęście nie zraniły nikogo.

Ulegając brutalnej przemocy uzbrojonych chuliganów, studenci żydowscy cofnęli się do willi. Przez blisko pół godziny willa kolonji atakowana była gradem kamieni przez rozjuszonych korporantów. Wybitych zostało kilkanaście szyb oraz dachówki budynku.

Zaalarmowany posterunek policji przybył natychmiast na miejsce napadu. Na widok policji „bohaterscy“ korporanci ulotnili się.

O przebiegu napadu doniosło natychmiast kierownictwo kolonji w drodze telegraficznej Prokuratorowi przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu, Starostwu w Nowym Targu oraz centrali „Ogniska“ w Krakowie.

Pan Wojewoda krakowski, który przypadkiem bawił w Nowym Targu, na wiadomość o oburzającym napadzie, natychmiast wydelegował do Poronina naczelnika Komendy wojewódzkiej PP. inspektora Walczaka, oraz komendanta powiatowego w Nowym Targu komisarza Leśniewskiego. Również przybył do Poronina osobiście Starosta nowotarski. Wszyscy trzej panowie rozpoczęli na miejscu energiczne dochodzenia, zapewniając uczestników kolonji „Ogniska“, iż spokój na kolonji będzie bezwzględnie utrzymany.

Na zarządzenie władz „koloniści“ endeccy z Poznania musieli natychmiast zapłacić kwotę 118 zł jako wyrównanie szkód materjalnych wyrządzonych podczas napadu. Niezależnie od tego sześciu korporantów endeckich zostało aresztowanych. Sprawa napadu znajdzie epilog w sądzie, który niewątpliwie przykładnie ukaże napastników.

* * *

Urzędowa Agencja „Iskra“ donosi:

Kraków, 15. 7. 32. — W Poroninie doszło do zajść między grupą akademików poznańskich, a studentami Żydami, przebywającymi na swej kolonji akademickiej.

Grupa studentów z Poznania pod przewodnictwem dr. Feliksa Króla podeszła pod obóz żydowskiej kolonji akademickiej w Poroninie i usiłowała zdjąć szyld z napisem „Kolonja akademików żydowskich“. Studenci Żydzi oczywiście pragnęli przeszkodzić tym zamierzeniom, wskutek czego wywiązała się bójka, podczas której akademicy poznańscy zranili trzech członków kolonji, dr. Lipszyca, inż. Rotsteina i studenta Bachera.

Z pośród akademików poznańskich zraniony został dr. Włodzicki. W czasie zajścia obie strony strzelały ze straszaków. W willi, zajętej przez kolonję żydowską wybito 9 szyb.

Na odgłos krzyków i strzałów przybyła policja przed którą napastnicy zdołali umknąć. Władze zarządziły przeprowadzenie dochodzenia.

Afera notarjalna we Lwowie

Lwów, a zwłaszcza sfery prawnicze lwowskie, poruszone są niebywałą aferą, której bohaterem jest młody notarjusz Adam Mayer, syn właściciela jednej z najbardziej znanych kancelaryj rejentalnych we Lwowie. Jeszcze przed kilku laty Mayer wskutek niefortunnych transakcyj handlowych wpadł w trudności finansowe. Ojciec jego rejent Wojciech Mayer chcąc ratować syna oddał do jego dyspozycji cały majątek. Nie pomogło to jednak, albowiem młody Mayer, w dalszych swych transakcjach coraz częściej wchodził w kontakt z zawodowymi aferzystami. W kancelarji rejenta Wojciecha Mayera m. in. zjawił się niedawno pewien kupiec z Katowic, który złożył tam znaczną kwotę w dolarach tytułem honorarjum dla pewnego Lwowianina za wyrobienie koncesji. Ponieważ koncesja owa nie doszła do skutku, deponent zwrócił się do notarjusza po swoje pieniądze.

Jakież wielkie jednak zdumienie ogarnęło katowickiego przemysłowca, gdy mu rejent odpowiedział, że pieniędzy narazie nie może mu wydać, lecz zapewnia go, że za kilka dni otrzyma swój depozyt. Ostatecznie stało się jasnem, że pieniądze klijenta zostały użyte dla celów ubocznych, prywatnych. Gdy się o tem dowiedział ojciec młodego rejenta, zemdlał.

Sprawę skierowano do Izby Notarjalnej, która skreśliła Adama Mayera z listy notarjalnej, a ojca jego Wojciecha zawiesiła w czynnościach.

Wskutek lekkomyślnej łatwowierności ze strony Adama Mayera, aferzyści dopuszczali się najrozmaitszych nadużyć, wykorzystując dobre imię rejenta i znaną jego kancelarję notarjalną. Ostatnio więc „spółka“ Janc i Pelc wyłudziła od Mayera znajdującą się w kancelarji jego ojca w depozycie obcą książeczkę wkładkową, opiewającą na kilkaset dolarów. Pozatem zdołali wydostać z depozytu notarjalnego Mayera obce dolarówki wartości około 15.000 zł. Dolarówki sprzedawane były następnie w mieście poniżej ceny dnia.

Wśród szeregu deliktów zarzucanych rejentowi, znajduje się także m. in. sprawa pewnej kobiety, która zdeponowała u niego 150 zł dla osoby, która przyczyni się do tego, by syn jej zdał maturę. Tymczasem owa „matura“ się nie udała i deponentka przybyła do Mayera po zwrot swoich pieniędzy. Niestety musiała ona odejść z kwitkiem, gdyż depozyt... się ulotnił... Wynikł z tego zrozumiały skandal, tembardziej, że była to kobieta biedna i że ją w dodatku wypchnięto za drzwi.

Ostatnią „transakcją“ aferzystów było kupno 25 motocykli u jednej z firm poznańskich. Zamiast pieniędzy oszuści wręczyli firmie weksle podpisane przez Adama Mayera. W rezultacie Mayer weksli nie wykupił, a w międzyczasie aferzyści spieniężyli motocykle za bezcen.

Na polecenie prokuratury aresztowany został zarówno rejent Adam Mayer, jak i jego spólnicy Janc i Pelc.

—oOo—

Radom pod znakiem wyborów kahalnych

Pos. dr. F. Rotenstreich obserwuje z ramienia Koła Żyd. wybory

Do Radomia przybył z ramienia Koła Żyd. pos. dr. F. Rotenstreich, w celu kontroli przebiegu wyborów do Rady Gminy Żyd., które odbędą się dziś w niedzielę 17 bm. Wybory te mają specyficzny charakter, gdyż „osławiony“ p. Kestenberg prowadzi agitację wybroczą niemal przeciw całej ludności żydowskiej w Radomiu, która występuje zdecydowanie przeciwko machinacjom tegoż „działacza“ i jego adherentów.

Przybycie posła Rotenstreicha do Radomia wywołało wielkie zadowolenie wśród miejscowej ludności. Poseł Rotenstreich wystąpił w sprawie wyborów na wiecu, zwołanym przez różne organizacje społeczne na sobotę wieczór.

Apteki w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w związku z drugim spisem ludności, na 1 aptekę w Polsce przypada przeciętnie 15.247 mieszkańców. Największa liczba mieszkańców na 1 aptekę, mianowicie 22.625 osób przypada na terenie województwa wołyńskiego. W woj. tarnopolskiem na 1 aptekę przypada 22.529 mieszkańców, w stanisławowskiem 20.499, w nowogródzkiem 18.836, we lwowskiem 16.634, w poleskiem 21.796, w lubelskiem 15.822, w kieleckiem 15.451, w warszawskiem 15.633, w krakowskiem 14.819, w białostockiem 13.337, w łódzkiem 13.782, w wileńskiem 12.480, w śląskiem 13.120, w pomorskiem 12.930, w poznańskiem 11.062, oraz w m. st. Warszawie 10.711 mieszkańców na jedną aptekę.

Afera Kwinty przed sędzią śledczym

Śledztwo w sprawie bankiera Kwinty trwa w dalszym ciągu i nie tak prędko będzie zamknięte. Poza Kwintą zostają postawieni w stan oskarżenia obaj jego synowie Stanisław i Zbigniew. Sekretarka Kwinty, obywatelka szwajcarska Gourglerowa, pozostaje nadal w areszcie śledczym, gdyż nie jest w stanie złożyć kaucji 50.000 złotych. Gourglerowa zwróciła się do poselstwa szwajcarskiego z prośbą o interwencję. Otrzymała jednak odpowiedź, że interwencja tylko wtedy może nastąpić, jeżeli się oczyści ona ze wszelkich zarzutów.

Samobójstwo duchownego w Nadwórnej

We czwartek wieczór popełnił zamach samobójczy przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą grecko- katolicki wikary w Nadwórnej, Ignacy Charuk.

Gdy domownicy weszli do pokoju, znaleziono ks. Charuka broczącego krwią w jego mieszkaniu, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Wobec tego został on odwieziony do szpitala powszechnego w Nadwórnej, gdzie po pierwszej pomocy odwieziono go autem sanitarnem do Stanisławowa. W drodze jednak pod Stanisławowem zmarł.

Aresztowany mężczyzna zamienił się w więzieniu na... kobietę

W jednem z więzień wileńskich dokonano w tych dniach niezwykle sensacyjnego odkrycia. Odkryto, iż jeden z aresztantów jest w rzeczywistości... kobietą. Szczegóły tego niezwykłego wypadku są następujące:

Przed kilku dniami w pobliżu Olkienik został zatrzymany jakiś podejrzany osobnik, który wałęsał się w okolicy i co do którego policja miała podejrzenie, iż przeszedł on nielegalnie granicę z Litwy do Polski.

Zatrzymany osobnik przedstawił dokumenty na nazwisko Stanisława Wojciechowskiego.

Podczas badania odmówił on wyjaśnień w jakim celu przybył do tych okolic, co wzmocniło podejrzenia, osadzono go więc w więzieniu. Dopiero w więzieniu wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły — tajemniczy aresztant okazał się kobietą, a właściwe nazwisko więźnia jest — Stanisława Wojciechowska.

Dalsze dochodzenie policyjne niewątpliwie wykaże czem spowodowana była wspomniana maskarada Stanisławy Wojciechowskiej.

Hurtownicy tytoniowi poborcami podatków

Donoszą z kół kupiectwa tytoniowego, iż dyrekcja monoplu tytoniowego poleciła hurtownikom ściąganie podatku od detalistów. Hurtownicy spełniają zatem w tym wypadku funkcję poborców podakowych.

Jutrzejszy dodatek „Nowego Dziennika“

(12 stron druku)

WIEDZA I ROZRYWKA

przynosi m. in.:

Jak to późniejszy rabin krakowski, v. J. Lipmann Heller wtrącony został przez cesarza do lochu?
Dr. Szymon Wolf (Wiedeń): „Dwór panów“ (Wiedeński bohema przy stoliku kawiarnianym)
(-on): 70-lecie Ludwika Fuldy
Karol Capek: Bajeczki
To i owo
Paradoksy
Liwja Majtlis: „Muzeum figur woskowych“ w Paryżu
Nasz konkurs rozrywkowy (nagrody)

Wszyscy czytają jutrzejszy „NOWY DZIENNIK“!

KRONIKA

Wschód słońca	LIPIEC	Zachód słońca
3 m. 33	17 NIEDZIELA 13 Tamuz 5692	19 m. 26

Samobójstwo przez powieszenie

Nocy onegdajszej targnął się na swe życie Józef Rupan (lat 38) cukiernik zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 38. Rupan powiesił się w swem mieszkaniu. Domownicy wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon denata. Przyczyną rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy.

——ooo——

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 70.

— **KOMISJA LOKALNA KEREN KAJEMETH LEISRAEL.** Posiedzenie jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu ŻFN.

— **„ZA KULISAMI KAHAŁU KRAKOWSKIEGO“.** Odnośnie do naszego onegdajszego artykułu pod tym tytułem, w szczególności co do afery z przyjęciem rzezaka, proszeni jesteśmy ze strony zainteresowanej o zamieszczenie sprostowania tej treści, że w sprawie tej nie chodziło o wyrobienie posady rzezaka, gdyż odnośna osoba już od dziesięciu lat pełni tę funkcję w Prądniku Czerwonym (choć nie jako dekretowy funkcjonarjusz kahalny), a tylko o przeniesienie rytualnej rzezi bydła z Prądnika do ogólnej rzeźni miejskiej, ze względu na ściślejszą kontrolę rytualną; w związku z tem rzezak z Prądnika miałby przejść na etat kahalny. Odnośna kwota pieniężna była dana nie za wyrobienie posady, lecz jako bezprocentowa pożyczka, na co też ów rzezak otrzymał weksle. Niema też być prawdą, jakoby odnośny asesor rabinacki twierdził, iż część pieniędzy podzielił między inne osoby, natomiast oświadczył rzezakowi gotowość zwrotu całej kwoty w przeciągu możliwie krótkiego czasu.

— **NA STANOWISKU SZEFA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO** w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim ma zajść zmiana. Ustąpić ma dotychczasowy kierownik tego Wydziału, Bazyli Rogowski, który przechodzi na inne stanowisko do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Szefem Wydziału ma zostać jeden ze starostów tutejszego Województwa. (KAD).

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** Wystawa dzieł Aleksandra Kotsisa, przed kilku tygodniami zainicjowana, a mająca się odbyć w jesieni br. wywołała żywe zainteresowanie wśród sfer kulturalnych, czego dowodem są liczne zgłoszenia obrazów, dotąd szerszej publiczności nieznanych. Dalszych zgłoszeń spodziewa się komitet, urządzający wystawę, głównie we wrześniu, tj. w ostatnim miesiącu przed otwarciem wystawy.

— **RUCH LUDNOŚCI W MAJU.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 78 (114), w tem chrześcijańskich 60 (77). Urodziło się żywo dzieci 278 (266), nieślubnych 55 (51) w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 11 (18). Wśród żywo urodzonych było chłopców 135 (142). W tym samym okresie czasu zmarło osób 200 (209). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 82 (76). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 30 i na choroby organiczne serca 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 148 (176).

— **KĄPIELE W WIŚLE.** Wobec zdarzających się wypadków zatonięcia, Magistrat przypomina przepisy rozporządzenia z dnia 15 czerwca br. zakazjące kąpania się poza miejscami oznaczonemi do kąpieli. Niestosujący się ulegną karom w rozporządzeniu przewidzianym.

— **TRAGICZNY WYPADEK.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na boisko klubu „Grzegórzecki“, przy ul. Fabrycznej, gdzie Józef Witanwoski pomocnik blacharski, dostał ataku epileptycznego i upadając złamał nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza do mieszkania Edwarda Chrzanowskiego, urzędnika PKO., zam. przy ul. Lubicz 14. Złodzieje skradli ubranie wartości 250 zł.

— **MIĘDZY PRZESTĘPCAMI.** W ciągu ubiegłej doby zostali aresztowani: Marja Gnatkiewicz (lat 32) za kradzież garderoby z niezamkniętego mieszkania przy ul. Topolowej l. 28 wart. 80 zł. Zygmunt Stanisław (lat 36) bez zamieszkania jako poszukiwany za szereg kradzieży. Marjan Szczurek (lat 22) i Michalina Piegza (lat 26) ze Swoszowic za kradzież z włamaniem do restauracji Klugerowej przy ul. Stradom 18 (przy rewizji znaleziono walizkę pochodzącą z tej kradzieży). Osobnik podający się za Władysława Akowacza za kradzież płaszcza damskiego wart. 200 zł z powozu na ul. Kalwaryjskiej. Wilhelm Waga (lat 32) za oszustwo (kupno roweru wart. 330 zł na raty za zaliczką 30 zł i sprzedaż z miejsca za połowę ceny). Leon Bober (lat 38) z Kleczy Dolnej za oszustwo na szkodę Klugera zam. Sokolska 7 na kwotę 160 zł popełnione przez to, że przedstawiwszy się jako kontroler Banku Spółdzielczego w Krakowie, wyłudził od niego 4-proc. obligacje premjowe. Ponadto 5 osób za włóczęgostwo, 2 żebractwo, 2 uchylanie się od poboru.

WACKER—REPRZENTACJA KRAKOWA

Dzisiejsze spotkanie Reprezentacji Krakowa z Wackerem zapowiada wiele emocji. Zawody odbędą się na boisku TS. Wisła o godz. 16-tej przed zawodami ligowemi Ruch—Wisła.

——ooo——

— **NA DOCHÓD RABCZAŃSKIEJ KOLONJI LECZNICZEJ** dla żyd. dziatwy szkolnej w Krakowie, odbywać się będą każdego poniedziałku w sali „Pod Gwiazdą“ w Rabce, towarzyskie zebrana wraz z dancingiem i bridżem. Inauguracyyjne zebranie odbędzie się w poniedziałek. 18 bm., o godz. 9-tej wiecz. Uświetnione onó zostanie występem doskonałych artystów, a spodziewać się należy, że Krakowianie, bawiący na wywczasach w Rabce popierać będą tę imprezę, przeznaczoną na cel tak szlachetny.

——ooo——

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 7. 1932. Ceny orjentacyjne: otręby żytnie 11 i jedna czw. do 11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 7 PAT. Paryż 20.14, Londyn 18.23, Nowy Jork 5.14 i jedna ósma, Belgja 71.30, Włochy 26.27, Berlin 121.85, Praga 15.18, Warszawa 57.50, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 7. Kursy zamknięcia: Dillonowsak 54. Stabilizacyjna 46.875. Dolarowa nienotowana. Śląska 35.75. Warszawska 35.625.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Paryżu Fr. fr. 1425 za L. 100 n. w. na giełdzie w Londynie L. 67 za 100 L n. w.

Nowy kartel — zwyżka cen

Od dłuższego czasu wrzała zawzięta walka konkurencyjna fabryk przyborów piśmiennych, głównie wytwórni ołówków: St. Majewski S. A. w Pruszkowie oraz Hardmuth- Leohistan w Krakowie. Ja kjuż donosiliśmy, wytwórnie te zawarły porozumienie. Pierwszym krokiem było wycofanie bojowo tanich artykułów z handlu, co oczywiście pociąga za sobą zwyżkę cen w okresie powszechnego tanienia. Równocześnie nastąpiło porozumienie przemysłu stalówek, pluskiewek i spinaczy, zawarte przez wspomniane dwie firmy oraz K. Waseliwski S. A. w Warszawie i Copernicus w Warszawie. Uzgodniono warunki sprzedaży i ceny, również podwyższone.

Spóźnione nabywanie świadectw przemysłowych

Ministerstwa Skarbu okólnikiem skierowanym do władz skarbowych na zasadzie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, upoważniło Izby Skarbowe do zaniechania wdrażania, ewentualnie do umarzania postępowania karnego z art. 98 ustawy przeciwko tym płatnikom, którzy nabyli świadectwa przemysłowe na rok 1932 nie w terminie do 31. XII. 31 r. włącznie.

Ulga ta nie będzie stosowana do tych płatników, co do których urząd skarbowy stwierdzi, iż zwłoka w wykupieniu świadectwa przemysłowego nastąpiła ze złej woli płatnika.

Zakłady Ubezp. nie mają pierwszeństwa przy licytacjach

Składkom, zaległym na rzecz Zakładu Ubezpieczenia od wypadków nie służy parwo pierwszeństwa przy podziale ceny kupna za zlicytowaną nieruchomość

(Orzeczenie Izby Trzeciei sek. 1) Sądu Najwyższego z 21 grudnia 1931 r. R. 784/31).

——ooo——

Moratorjum transferowe dla długów pywatnych w Austrji

Komisja główna parlamentu austrjackiego postanowiła na wniosek rządu ogłosić moratorjum transferowe dla długów prywatnych. Na mocy tego moratorjum, dłużnicy austrjaccy składać będą sumy należne wierzycielom zagranicznym na specjalnem koncie austrjackiego Banku Narodowego, który ze swej strony będzie sie zajmował likwidacją długu. Z chwilą złożenia odnośnej kwoty na koncie Banku Narodowego, wpłacaąjcy traci prawo do dalszego dysponowania tą kwotą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BOCHNIA: „Cajt“ we Wilnie (ul. Wielka 35) — Wolyner Leben, Równe (Hallera 6).

Austrja wyrzeka się „Anschlussu“ na dalszych 20 lat

Szczegóły protokołu o pożyczce międzynarodowej dla Austrji

Genewa. 16. 7. PAT. Ostatnią sprawą figurującą na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów było załatwienie protokołu o pożyczce dla Austrji, opracowanego przez mieszany komitet finansowy który obradował w ciągu prawie 2 miesięcy w Lozannie i Genewie. Protokół przewiduje, że rządy, uczestniczące w akcji na rzecz Austrji dopomogą rządowi austrjackiemu do puszczenia pożyczki mającej osiągnąć sumę 300 miljonów szylingów, bądź to gwarantując tę pożyczkę, bądź też w innej formie stawiając fundusze do dyspozycji rządu austrjackiego. Pożyczka udzielona będzie na przeciąg lat 20. Większa część wpływów z pożyczki przeznaczona będzie na spłatę krótkoterminowych długów. Rząd austrjacki zobowiązuje się powziąć zarządzenia konieczne dla przywrócenia i utrzymania równowagi budżetowej i przeprowadzić program reform budżetowych i finansowych, przedstawionych w aneksach do protokołu. Polityka monetarna Austrji zmierzać będzie do usunięcia w możliwie najszybszym czasie różnic, istniejących pomiędzy wartością szylinga w kraju i zagranicą i na stopniowe zniesienie obecnej kontroli operacyj walutowych. Załatwienie sprawy Kredit Anstaltu stanowi część składową programu reform. Rada Ligi Narodów zamianuje reprezentanta Ligi Narodów w Austrji i wyznaczy doradcę przy austrjackim Banku Narodowym. Zużytkowanie sum uzyskanych z pożyczek nastąpi w porozumieniu z nimi.

We wstępie do protokółu proklamuje się, że sygnatarjusze opierają tę pomoc na protokóle z roku 1922 i zawartych w nim zobowiązaniach. Jak wiadomo protokół z roku 1922 **gwarantuje niepodległość i suwerenność Austrji i nakłada na Austrję zobowiązanie niewyrzekania się niepodległości politycznej i gospodarczej.**

W dyskusji reprezentant Niemiec oświadczył **iż Niemcy nie mogą przystąpić do protokółu, gdyż jest on oparty na protokóle z 1923 r. Niemcy zaś uważają, iż pomoc dla jakiegoś państwa nie może być uzależniona od warunków politycznych.** Dlatego też delegat Niemiec powstrzymał się od głosu. Niemcy spodziewają się móc oddzielnie przyczynić się do uzdrowienia finansowego Austrji.

Deklaracja reprezentanta Niemiec była nową manifestacją zamiarów anschlussowych, którym stawiają zdecydowaną przeszkodę postanowienia protokołu z roku 1922, przedłużone obecnie nowym protokołem do r. 1952.

Socjaliści i wielkoniemcy austrjaccy krytykują pożyczkę

Wiedeń. 16. 7. PAT. Na odbytem wczoraj wieczór posiedzeniu komisji głównej kanclerz podał do wiadomości komisji tekst protokołu lozańskiego w sprawie pożyczki, uchwalonego wczoraj przez Radę Ligi Narodów. Socjaldemokraci i wielkoniemcy zażądali otwarcia dyskusji nad protokołem, większość komisji odrzuciła jednak ten wniosek. Dyskusja na plenum rady narodowej nad protokołem lozańskim odbędzie się w najbliższą środę. Prasa socjalistyczna i narodowo-niemiecka ostro atakuje kanclerza, twierdząc, że **podpisując protokół lozański naruszył on samodzielność państwa.** Na tem samem posiedzeniu komisja uchwaliła główny tekst rozporządzenia w sprawie zakazu spłacania długów zagranicznych w dewizach obcych. Na konferencji prasowej, odbytej wieczorem oświadczył prezydent Banku Narodowego, że rozporządzenie powyższe wydane zostało w porozumieniu z wierzycielami zagranicznymi i doradcą Banku Narodowego.

Udział mocarstw w pożyczce

Genewa. 16. 7. PAT. Po wczorajszem posiedzeniu rady Ligi Narodów, reprezentanci Anglji, Włoch, Belgji i Francji podpisali protokół pożyczki austrjackiej. Przedstawiciele tych państw zadeklarowali, że udział ich będzie następujący: Anglja i Francja po 100 miljonów szylingów, Włochy 30 miljonów, Belgja 5 miljonów.

Nowe walki z powstańcami w Brazylji

Nowy Jork 16. 7. (R) Wbrew oczekiwaniom, **rokowania między powstańcami w stanie Sao Paolo a delegatami rządu związkowego nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego rozgorzały w Brazylji nowe walki.** Po zerwaniu pertraktacyj rząd centralny w Rio de Janeiro pragnie zmusić powstańców do kapitulacji orężem, wystawiając przeciw nim **armję 40-tysięczną.** Pod naporem wojsk rządowych powstańcy cofają się w kierunku miasta Sao Paolo. W pościgu bierze również udział lotnictwo. Prezydent dr. Getuljo Vargas wydał odpowiednie rozporządzenia celem zapewnienia ludności aprowizacji.

Swiatowa konferencja gospodarczo-walutowa

Genewa 16. 7. PAT. Przewodniczącym komitetu dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej i monetarnej mianowany został przez Radę Ligi sir John Simon, angielski minister spraw zagranicznych, który przyjął tę godność.

Nowy Jork 16. 7. (R) Podsekretarz stanu Castle oświadczył dziś ambasadorowi angielskiemu, że udział Stanów Zjednoczonych w światowej konferencji gospodarczo- walutowej nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowany.

Przyjaciel Gandhi'ego członkiem rządu angielskiego

Londyn 16. 7. PAT. Nominacja lorda Irvina **b.** wicekróla Indyj na opróżnione po śmierci MacLeana stanowisko ministra oświaty, powitana została powszechnem uznaniem. Lord Irvin jest bardzo popularną osobistością i cieszy się wielkiem autorytetem. Obecność jego w rządzie jest poważnem wzmocnieniem gabinetu. Był on już raz ministrem oświaty, a mianowicie w pierwszym rządzie konserwatywnym Baldwina w latach 1922 do 1924. Obecność jego w gabinecie ma również znaczenie dla pewnego uspokojenia stosunków angielsko hinduskich, bowiem minister oświaty był jedynym wicekrólem, cieszącym się powszechną popularnością i jest nawet przyjacielem Gandhi'ego.

Smiertelne porażenia słoneczne w Ameryce

Nowy Jork 16. 7. (R) Stany Zjednoczone nawiedzone zostały falą niezwykle intensywnych upałów. W licznych miastach stanów środkowych i zachodnich notowano wczoraj temperaturę od 37 do 40 stopni Celzjusza w cieniu. Upały pociągnęły za sobą **20 wypadków śmiertelnego porażenia.**

Paryż. 16. 7. (B) Senat francuski przyjął wczoraj wieczór projekt ustawy finansowej w formie uchwalonej przez Izbę na posiedzeniu w dniu 11 bm. Socjaliści, podobnie jak w Izbie — głosowali przeciw ustawie.

W sprawie afery rzeźniczej w Krakowie

Z Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich otrzymaliśmy następujący komunikat:

W sprawie zarzutów jakie ukazały się w szeregu dzienników, dotyczących stosunków finansowych między Cechem rzeźników i masarzy w Krakowie a niektórymi sprawozdawcami dzienników, Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wyłonił Komisję dla przeprowadzenia wszechstronnych dochodzeń celem wyświetlenia tych zarzutów. Komisja po dokładnem zbadaniu sprawy przedłożyła Wydziałowi S.D.K. następującą rezolucję:

„Wobec niepokonalnych przeszkód stawianych Komisji przez osoby jedynie świadome istotnego stanu rzeczy, badania Komisji nie dały i dać nie mogły całkowitego wyjaśnienia sprawy. Dlatego Komisja nie mogąc wydać orzeczenia proponuje wydziałowi S.D.K. odroczenie załatwienia sprawy sprawozdawcy „Głosu Narodu“ i odłożenie decyzji Wydziału S.D.K. odnośnie do niego i innych sprawozdawców pism krakowskich, do czasu, kiedy procesy sądowe, wynikłe na tle zarzutów, stawianych przez niektóre dzienniki, dostarczą autentycznych materjałów, albowiem jedynie sąd państwowy, rozporządzający odpowiedniemi środkami przymusu ma możność wydobycia prawdy“.

Rezolucję powyższą Wydział S.D.K. na posiedzeniu odbytem dnia 15 lipca br. jednomyślnie uchwalił.

Nie było eksplozji w fabryce amunicji

Warszawa 16. 7. PAT. W związku z wiadomościami wczorajszej prasy warszawskiej o rzekomym wybuchu w państwowej wytwórni prochu w **Zagożdżonie dowiadujemy się z źródła miarodajnego, że wiadomości te absolutnie nie odpowiadają prawdzie. W rzeczywistości** dnia 14 bm. powstał w jednym z budynków fabrycznych drobny pożar, który w ciągu kilku minut został ugaszony. Spowodował on minimalne szkody materjalne, sięgające do 4.000 zł.

Gwałtowna burza nad powiatem baranowickim

Baranowicze 16. 7. PAT. W dniu 15 bm. nad powiatem baranowickim szalała gwałtowna burza z piorunami i oberwaniem się chmury. Burza zniszczyła zasiewy, wyrządzając szkody na około 1 miljon zł. Od uderzenia piorunów powstały pożary, które zniszczyły kilkanaście zabudowań gospodarczych w gminach nowotowyskiej, wołanieckiej i horodeskiej. W Baranowiczach piorun uderzył w szpital miejscowy, zrywając połączenia telefoniczne i przewody elektryczne.

Warszawa 16. 7. (Sin) W aferze łapowniczej radcy Izby Skarbowej w Warszawie Różańskiego wykryto, że łapówki, które pobierał od interesentów, sięgały bardzo wysokich sum. Dziś aresztowano również osoby, które dawały łapówki.

Paryż 16. 7. PAT. Prezydent trybunału departamentu Sekwany odrzucił prośbę obrońców Gorgułowa o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy psychjatrycznej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Afera pułkownika Red'a“ (E. A. Longen, M. Grossowa).

ADRIA: „Noce marokańskie“.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Młodość na bezdrożu“.

PROMIEŃ: „Hadżi Murat“ (Lil Dagover i Iwan Możżuchin).

SZTUKA: „Szyb L. 23“ (Baśka Orwid, Jerzy Marr).

SŁOŃCE: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).

WANDA: „Ja się boję utyć“ (Mary Dressler) i „Człowiek z tłumu“ (James Murry).

UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć“.

Jak „detektyw" udawał złodzieja..

i co z tego wynikło

(rg) W dzisiejszych czasach trudno o zarobek. Szuka się go na wielu polach, każdy stara się wszelkiemi siłami dobić jakoś do portu życiowego. No, ale różnemi do tego celu swego zdążają ludzie drogami. Są tacy, co w trudzie i znoju kroczą uczciwą drogą, inni znów wybierają sposoby może mniej uczciwe, ale prędzej prowadzące do celu.

Ale chyba trudno znaleść człowieka, który idąc już raz drogą występku, postanowił w pewnej chwili z niej zawrócić i poświęcić się zawodowi, stanowiącemu wprost kontrast z dotychczasowym — zostać wywiadowcą policji. A jednak i to się zdarza. Uczy nas o tem poniżej przytoczone zdarzenie:

W nocy z 7 na 8 kwietnia br. dokonano włamania do sklepu wyrobów tytoniowych, Mojżesza Kuhnreicha w Jaworznie. Sprawcy wybili otwór w murze, tą drogą dostali się do wnętrza i obrabowali sklep, zabierając ze sobą większą ilość tytoniu do palenia, kart do gry, stempli itd. Ogólna wysokość szkody przekraczała 2.000 zł.

Władze policyjne w Jaworznie przystąpiły do poszukiwania sprawców. Z początku żadnych śladów, gdy wtem... sprawcy jawią się sami. Trzeba ich tylko przytrzymać i sprawa skończona.

Oto w lasach w okolicy Jaworzna zjawia się na drugi dzień po kradzieży dwóch mężczyzn. Chodzą polesie, zaglądają między krzaki, przeszukują zarośla, kopią koło drzew, a wreszcie podchodzą do przechodzących wieśniaków i pytają: „Czy nie widzieliście gdzie zakopanego w ziemi tytoniu? Jesteśmy bowiem przemytnikami tytoniu i tutaj ukryliśmy nasz towar. Teraz szukamy go".

Rzecz prosta, że rozniosło się to w mig po całej okolicy i gorliwi poszukiwacze powędrowali do więzienia.

Wygotowano przeciw nim akt oskarżenia i w dniu wczorajszym stanęli przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Na ławie oskarżonych zasiedli Karol Miszczyński (lat 27) i Modest Ornacki (lat 26), obaj z Jęzora.

I teraz, na rozprawie sądowej, wychodzi na jaw ciekawa strona tej całej historji. Miszczyński, karany już dwukrotnie za kradzież, chciał ostatnio nawrócić ze złej drogi. Chcąc jednak do pewnego stopnia zrewanżować się społeczeństwu za swą dotychczasową działalność, postanowił... zostać wywiadowcą policji i walczyć z przestępczością.

Tutaj trzeba wykazać się jednak jakiemiś zdolnościami. Sposobność zjawia się, jak z nieba. Wielka kradzież w Jaworznie. Wykrycie sprawców kradzieży, to właśnie szczebel do jego karjery „Sherlocka Holmesa". Bierze więc sobie do pomocy Ornackiego i w opisany już powyżej sposób szuka złodziei. Wybrał, jak widać, złą metode i sam znalazł się w areszcie. No, ale może w przyszłości pójdzie mu lepiej.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił obu od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, wotowali s. o. Buratowski i s. o. Florek. Oskarżał prokurator dr. Ziemba, bronił adw. dr. Knoebel.

Koniec strajku w Belgii

Bruksela 16. 7. (R) Prowadzone w ministerstwie pracy pertraktacje w sprawie strajku doprowadziły do porozumienia. Pracodawcy oświadczyli, że w razie natychmiastowego podjęcia pracy **zobowiążą się do odstąpienia od obniżek zarobków do dnia 1 listopada oraz zrezygnują z zapowiedzianej redukcji płac.**

* * *

Bruksela 16. 7. (R) Zarząd belgijskiej partji socjalistycznej i Związek zawodowy wezwali robotników zorganizowanych do zakończenia strajku i podjęcia pracy.

Rugi partyjne w dyplomacji niemieckiej

Wiedeń 16. 7. PAT. Oficjalny organ stronnictwa wielkoniemieckiego donosi, że poseł Rzeszy niemieckiej w Wiedniu dr. Rieth ustąpi niebawem ze swego stanowiska. Poseł Rieth członek stronnictwa centrowego, był mężem zaufania Brüninga. Obecny kanclerz nie powołał dra Rietha dotychczas ani raz do Berlina. Wiedeńskie koła polityczne sądzą, że od czasu kiedy stronnictwo centrum przeszło do opozycji, **odbywa się systematyczne usuwanie dyplomatów centrowych z ważnych placówek dyplomatycznych.**

Żniwo śmierci w Niemczech

Królewiec. 16. 7. PAT. Prasa komunistyczna donosi, że z ręki hitlerowców padło w Niemczech w ciągu ubiegłych 6 miesięcy 80 komunistów i socjalistów.

* * *

Berlin 16. 7. (Sch) W Hanau koło Frankfurtu nad Menem doszło dziś do krwawych wystąpień bezrobotnych, podczas których 2 osoby zostały zabite a kilkanaście osób odniosło rany.

Masowe zatrucie mięsem

Berlin 16. 7. PAT. Z Augsburgu donoszą o masowem zatruciu ludności mięsem. Dotychczas stwierdzono 44 wypadki zachorzeń naskutek spożycia mięsa z chorych sztuk bydła. W kilku wypadkach stan chorych jest bardzo poważny i budzi obawy.

Wypadek samochodowy Eckenera

Berlin 16. 7. (Sch) W pobliżu Kempten wydarzył się dziś Eckenerowi wypadek samochodowy. Kierowane przez konstruktora „Zeppelina" auto, w którem znajdowała się jeszcze jego żona i córka, wjechało nadrzewo przydrożne i uległo zniszczeniu, **wskutek czego wszyscy jadący odnieśli rany.**

Pokrycie niedoboru budżetowego we Francji

Paryż. 16. 7. PAT. Komisja finansowa izby dyskutowała dziś nad zarządzeniami rządowemi, zdążającemi do zapewnienia skarbowi państwa potrzbnej swobody w oczekiwaniu wpływów podatkowych. Następnie komisja zaproboała emisję bonów skarbowych na kwotę 2.000.000.000 franków oraz przyjeła projekt, zezwalający na pożyczkę algierską w kwocie 3.300.000.000. Minister finansów poinformował w swojem przemówieniu o zamiarach rządu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia izby w końcu września dla przegłosowania projektu, zezwalającego na bardzo szeroką konwersję rent, emisję bonów skarbowyych dla ułatwienia operacyj konwersyjnych.

Niezwykły skandal dyplomatyczny

Wiedeń. 16. 7. PAT. Dzienniki wieczorne donoszą, że poseł Rzeczypospolitej Argentyńskiej Bortogaray wyjechał nagle z Wiednia bez złożenia wizyt pożegnalnych. **Jak twierdzą dzienniki, miał poseł Bortogaray pozostawić w Wiedniu znaczne długi, gdyż od szeregu miesięcy nie otrzymywał żadnych poborów. Jak słychać rząd argentyński ma zamiar zwinąć poselstwo swoje w Wiedniu i przydzielić jego agendy poselstwu w Berlinie.**

Arystokratyczny oszust karciany zasądzony

Wiedeń. 16. 7. PAT. Po 4-dniowej rozprawie zapadł dziś popołudniu wyrok w procesie o fałszowaną grę w bakarata. Baron Otton Gutman został skazany za zbrodnię oszustwa na rok ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrji. Obaj woźni, którzy pomagali fałszerzom zasądzeni zostali każdy po 6 miesięcy więzienia. Postępowanie karne przeciwko drugiemu oskarżonemu baronowi Menasse zostało **wyłączone.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Makkabjada zimowa i letnia odbędzie się w 1933 r. w Polsce

W dniach 8, 9 i 10 lipca br. obradował w Wiedniu Zjazd Rady Naczelnej Światowego Związku Makkabi celem omówienia ubiegłej Makkabjady i zlikwidowania ostatecznego wszelkich spraw organizacyjno sportowych z nią związanych. Pozatem miał Zjazd wiedeński ustalić wytyczne pracy Związku na rok przyszły do czasu zwołania kongresu światowego Makkabi, który się odbędzie latem 1933 r.

Na porządku dziennym znalazły się dwie sprawy szczególnie ważne dla Polski. Mianowicie: sprawa Igrzysk Zimowych Makkabi oraz Igrzysk we wszystkich konkurencjach, obejmujących pełny program olimpijski, które odbędą się latem 1933 roku.

Delegacja polska żądała, by obie te imprezy odbyły się na terytorjum państwa, które zajęło pierwsze miejsce na Makkabjadzie, to jest w Polsce.

Związek Makkabi w Polsce wystąpił, jak wiadomo, z inicjatywą urządzenia Światowych Żydowskich Igrzysk Zimowych. Opracował dokładnie program i przedłożył szemat organizacyjny.

Ostateczne zabiegi delegacji polskiej uwieńczone zostały powodzeniem, w wyniku czego Igrzyska Zimowe Makkabi odbędą się w dniach 2—5 lutego 1933 w Zakopanem i obejmować będą narciarstwo, hokej, łyżwiarstwo i saneczkarstwo.

Trudniej poszło z Igrzyskami Makkabi przewidzianymi na lato roku następnego. Poważnym konkurentem Polski była tu Rumunja, wkońcu jednak i tu delegacja polska przeforsowała swoje stanowisko. Termin Igrzysk letnich, mających się odbyć z pełnym programem olimpijskim, wyznaczono na czas 10—20 sierpnia 1933 w miejscowości, którą Związek Makkabi w Polsce ustali.

W razie braku poparcia zwierzchnych czynników w Polsce, obie imprezy przeniesione zostaną do innego państwa.

WACKER-CRACOVIA 3:1 (2:1)

Po nierozstrzygniętym wyniku meczu niekompletnej Wisły z Wackerem spodziewano się ważnej i pięknej batalji leadera polskiej ligi z Wiedeńczykami. Tymczasem białoczerwoni wystąpili w bardzo słabym składzie (bez Mysiaka, Ciszewskiego i Sperlinga) który stanowił prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy. Nic dziwnego, że lotni goście żonglowali wprost piłką i hasali sobie po boisku, bawiąc się w ciuciubabkę. Ani jeden gracz Cracovii nie stanął na wysokości zadania i nie przypominał wcale swej zwyczajnej ligowej formy. Publiczność snać wyczuła brak emocji, bo stawiła się bardzo nielicznie. Jak się niema składu, to się nie sprowadza zawodowców zagranicznych i nie wprowadza się w błąd sympatyków piłkarstwa, bo takie postępowanie mści się. Dowód: niezadowolenie widowni, uzewnetrzniającesię gwizdami i szyderczym śmiechem.

Zaraz na początku zdobywa Pranz prowadzenie ze ślepego strzału. Otwinowski miał w rękach piłkę i znalazła się ona też w siatce. Niedługo potem uległ bramkarz Cart przy zderzeniu ciężkiej kontuzji (odwiozło go pogotowie ratunkowe) i goście wstawili pomocnika Uchera do bramki. Nawet tego okresu nie zdołała Cracovia wykorzystać. Gra stała się wprost parodią i w tym okresie przebija się świetny prawoskrzydłowy Zischek i zdobywa obok wybiegającego Otwinowskiego drugiego goala (2:0). Goście tymczasem uprosili bramkarza Elsnera z Makkabi o zastąpienie ich obrońcy w sanktuarium. Jeden dobry zryw Kupińskiego, odpowiednia centra i mimo wspaniałej robinsonady Elsnera zdobywa Zieliński jedyną bramkę dla gospodarzy (2:1). To był jedyny moment produktywny Cracovii w ciągu całego meczu.

Po pauzie nieustanna przewaga Wiedeńczyków. Po pięknym przeboju Zischka ustala wynik Pranz najpiękniejszym strzałem dnia. Sędzia p. dr. Kumpler

Hazner urządza odczyty

Chicago 16. 7. PAT. Związek Narodowy urządza Haznerowi szereg odczytów po kolonjach polskich celem zebrania przez to funduszów na zakup nowego samolotu.

Rio de Janeiro 16. 7. PAT. W kopalni Morrowelho, w stanie Minas Geraes nastąpił wybuch, **skutkiem którego śmierć poniosło 9 górników.**

WOLNE POSADY

DODATKOWE ZASTĘPSTWO na województwa Krakowskie, Śląskie, Kieleckie i Tarnopolskie otrzymają agenci branży papierniczej za prowizją. Oferty tylko z podaniem zastępowanych obecnie firm do Adm. „N. Dziennika" pod „Prosper". 45g

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA do dzieci z językiem polskim i niemieckim, szuka posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Marta" do Adm. „Now. Dziennika". 37g

AKADEMICZKA przyjmie zajęcie w charakterze opiekunki na wyjazd do Zakopanego lub w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Akademiczka" do Adm. „N. Dziennika". 43g

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin**, Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

PIĘKNE PYJAMY damskie w najnowszych fasonach i różnych gatunkach znajdzie WPani w nowootwartej wytwórni bielizny **„ROMA"**, ul. Długa 3. 124kr

Adrjatyckie kąpiele morskie „GRADO" (Włochy)

PENSJONAT CONTINENTAL ortodoks. כשר

Bieżąca woda. — Kuchnia polska i wiedeńska.

Ceny umiarkowane.

Referencji co do rytualnej kuchni udziela Czcigodny Rabin Kalman Arak, Tarnów. 62 k

KOMBINACJE długie do stanie Pani tylko w Wytwórni „LIRA", Szewska 18. 110kr

PIANINA szkolne **Fibiger** tanio sprzeda — Helena Smolarska, Kraków, ul. Szewska 9. Skład fortepianów. 99kr

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

LOKALE

SKLEP na każdy dział, pierwszorzędny punkt — natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Kraków —Dębniki, Zamkowa 4.

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7, do wynajęcia.

POKÓJ słoneczny, elegancko umeblowany, do wynajęcia: Wawrzyńca L. 1, m. 10. 461g

5—6-SCIO pokojowego mieszkania komfortowego, śródmieście, oraz 2 pokoji poszukuje. Zgłoszenia pod „Zaraz" Biuro ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 118kr

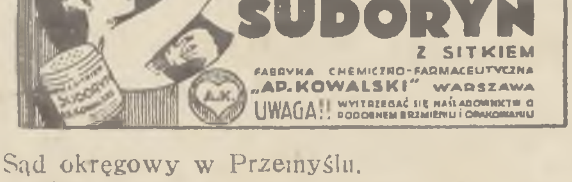
KONKURS

Przy **6-cio klasowej Żydowskiej Szkole Powszechnej** z polskim językiem wykładowym w Bielsku (Śląsk) wolna jest od dnia 1 września b. r. **posada nauczyciela (płeć męska).**

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-tego roku życia, posiadający przepisane kwalifikacje, a władający językiem hebrajskim w słowie i piśmie, zechcą wnosić podania z odpisami świadectw na adres podpisanej gminy żydowskiej **do dnia 31 lipca b. r**

Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej.

76kr. PREZES: (—) **ARZT.**



Sąd okręgowy w Przemyślu.
· Wydział I. 2.
dnia 30 maja 1932.
Firm. 349/32
Spółdz. I. 233.
Zmiany, dotyczące wpisanej spółdzielni.

• W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 10 czerwca 1932 przy spółdzielni „Kasa kredytowa dla Handlu i Przemysłu w Przemyślu, z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu" następujące zmiany, że na walnem zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytem dnia 14 kwietnia 1932, wybrano w miejsce adw. Dra Ignacego Sticha, członkiem zarządu Hermana Rosenblutha.

RÓŻNE

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan", Tkalnia Dywanów, Kilimów, Kraków— Podgórze, ul. King: 9 Telefon 116-09. 120m

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7. 1670kr

HAMAKI, leżaki, sznury, sienniki, poleca: Scherer, Kraków, Krakowska 6 24kr

TYSIĄC ZŁ. za wyrobienie posady kierowniczej, najchętniej branża drzewna lub podobna, — albo dam zabezpieczenie hipoteczne 20.000 Zł. na rentowne zastępstwo, — miejscowość obojętna. — Adresować: „Pierwszorzędne referencje" Dąbie koło Dębicy. 92kr

KONCESJA na wyszynk do wydzierżawienia w Tarnowie. — Zgłoszenia: Mały Rynek 4, m. 16. 34g

MODNIARKA mająca interes zaprowadzony, poszukuje spólniczki fachowej lub niefachowej z pewnym kapitałem. Zgłoszenia pod „Modniarka" do Adm. „N. Dziennika".

FABRYKA Placht nieprzemakalnych oraz reparacje: Ch. Glass, Kraków, ul. Krakowsk 5. — Fabryczny skład bielskich dywanów ręcznych

OBIADY smaczne, zdrowe, kuchnia domowa rytualna, po Zł. 1'20 — Starowiślna 12, lewa oficyna, m. 18. 44

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA. ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

ZAWOJA. PENSJONAT „RENATA" poleca pokoje z utrzymaniem po znacznie zniżonej cenie. 84kr

PIWNICZNA. Pensjonat „Bronisława", położony w najpiękniejszej okolicy w „Czerczu", poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem, po cenie nader przystępnej. Kuchnia ściśle rytualna. Przyjmuje również dzieci, zapewniając najtroskliwszą opiekę rodzicielską. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. 1759kr

8 kl. gimn. humanistyczne Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Średn. w Przemyślu

POSZUKUJE NAUCZYCIELA

o pełnych kwalifikacjach dla języka łacińskiego. — Termin wnoszenia podań do końca b. m. — Podania z referencjami skierować do Sekretarjatu Szkoły przy **ul. Średniej 15.** 114kr

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn	Zł. 6'00.	kwartal, Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„ „	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„ „	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„ „	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana